Cena 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTR.: KRAKÓW, UL. BOŻ. MIŁOSIERDZIA 1, TELEFONY REDAKCJI: 101-90, 179-93, TEL. ADMINISTR. 133-44

Rok XLVI | Kraków, niedziela, 2 lipca 1939 | Nr 180

Ostrożnie z „sensacjami"

Trzeba przestrzec opinię Polski przed pogłoskami o „niesnaskach" między Włochami a Niemcami, lub o konfliktach wewnętrznych w kierownictwach tych dwóch państw. Pogłoski te bowiem brane poważnie za podstawę do obliczeń i rachub politycznych mogą się stać niebezpiecznym zaczynem demoralizacji opinii w Polsce, a przynajmniej jej zbałamucenia.

Jest tych pogłosek wiele... Zamieszczamy je i my, nie przywiązując jednak do nich nadmiernej wagi. A więc mówi się, że w spółce: Hitler—Mussolini „Führer" reprezentuje czynnik wojenny i agresywny, „Duce" zaś umiarkowanie! ba, nawet mówi się, jakoby Mussolini hamował Hitlera w jego wojennych zapędach.

Co do Włoch, to „wtajemniczeni" twierdzą, że opinia decydujących czynników jest na punkcie wojny podzielona. Król i następca tronu mają być zwolennikami pokoju i kompromisu z Francją i Anglią, a to dlatego, że „nienawidzą" Niemców i ponadto marszałek Badoglio wypowiedział się ujemnie o włoskich szansach wojennych. „Jeden" tylko Mussolini ma być gotów dotrzymać Hitlerowi wojennego towarzystwa.

O Niemczech zaś mówi się, że są „dwa kierunki" polityczne, które wiodą z sobą spór i próbują pozyskać dla siebie Hitlera. Jeden, to — grupa: Goebbels i Ribbentrop; grupa wojenna, agresywna, imperialistyczna. Drugi, to — grupa: Goering i pewna część korpusu oficerskiego Reichswehry; grupa przeciwna wojnie.

POLE DLA KŁAMSTWA.

Weszliśmy w ten okres polityki międzynarodowej, w którym propaganda, kłamstwo i podstęp odgrywa wielką rolę. Nic nie wiadomo pewnego. To zaś, co się wie i co się słyszy, trzeba przesiewać przez sito skrupulatnej analizy. Państwa poszczególne puszczają za granicę tylko te informacje, które są dla ich celów przydatne. Trzeba szczególnie inteligentnego i krytycznego dziennikarza, by siedząc w obcej stolicy zorientował się w sytuacji danego państwa, w nastrojach ludności i w grze czynników decydujących o losach kraju.

Zdarzało się zaś nieraz, że dla zbałamucenia zagranicy pewne państwa puszczały za granicę świadomie kłamstwa i lansowały je, by zbałamucić opinię. Nie zapominajmy zaś, że tak w Niemczech, jak we Włoszech są osobne ministerstwa propagandy, i że przeznaczeniem tych urzędów jest nie tylko pozyskiwanie opinii zagranicznej dla planów Hitlera lub Mussoliniego, ale także świadome wprowadzanie jej w błąd.

BYĆ MOŻE...

W prasie angielskiej zwrócono ostatnio uwagę na szkody, które opinii tego kraju wyrządza pewna część dzienników, kolportująca sensacyjne wiadomości z Włoch i Niemiec. Trzeba to samo zrobić u nas, w Polsce.

Nie twierdzimy, że „oś" jest bez jednej rysy, że między Berlinem i Rzymem panuje doskonałe porozumienie, że Goering pochwala politykę Ribbentropa, a król włoski entuzjazmuje się pociągnięciami Mussoliniego. Owszem, twierdzimy, że wszystkie te niesnaski i konflikty są bardzo możliwe. Ale nie wolno na nich budować. Nie wolno na nich opierać planów przyszłości. Byłoby to ryzyko bardzo niebezpieczne.

Nie twierdzimy, że te pogłoski pochodzą z samych ministerstw propagandy Włoch i Niemiec, a są puszczane w tym celu, by uśpić opinię Francji, Anglii i Polski. Ale to jest możliwe. Nie takie podstępy uważa się za dopuszczalne w okresie walk dyplomatycznych.

Z tego jeden wniosek: bądźmy ostrożni w przyjmowaniu tych i podobnych pogłosek.

OSTROŻNOŚĆ KONIECZNA.

Wymaga tego charakter przeżywanego okresu... Jest to — jak powiedziano w Niemczech — „wojna nerwów". Niemcy i Włochy — to jest widoczne — chcą swoich przeciwników znużyć utarczkami słownymi i grą dyplomatyczną. A także zdemoralizować opinię zagranicy, osłabić czujność i ducha, i potem zaskoczyć nagłym uderzeniem. „Blitzkrieg", wojna błyskawiczna, uśmiechająca się Niemcom, ma jeden, jeśli się ma udać, warunek: zaskoczenie nieprzygotowanych.

Przyjmujemy więc te „sensacyjne" pogłoski bez dawania im wiary! A postępujmy i działajmy tak, jak gdyby „oś" była bez żadnej rysy, jak gdyby król włoski był w największej zgodzie z Mussolinim, a Goering z Ribbentropem. Nic na tym nie stracimy, a nie narazimy się na ewentualność wyprowadzenia nas w pole i — zaskoczenie.

J. P.

Hitler wybiera się z „wizytą" do Gdańska!?

Londyn, 1. VII. (A). Korespondenci angielscy nadsyłają z Berlina informacje o krążących tam pogłoskach, że Hitler zamierza w ciągu lipca odwiedzić Gdańsk. Wspominane są różne daty, najczęściej jednak sobota dnia 22 lipca. Londyńskie koła polityczne przypuszczają, że pogłoski rozpowszechniane zostały rozmyślnie przez ministerium propagandy i mają cechy „balonu próbnego".

Wojna powszechna —
odpowiedzią na zamach Niemiec na Gdańsk

Warszawa, 1. VII. (Tel. wł.). Londyński korespondent „Kuriera Warszawskiego" donosi: Uwaga Londynu skupiona jest obecnie na Gdańsku. Na wczorajszym zebraniu komitetu spraw zagranicznych stronnictw rządowych Izby Gmin, na którym wiceminister spraw zagranicznych Buttler dawał obszerne wyjaśnienia dotyczące sytuacji międzynarodowej, obecni posłowie wykazywali jak najżywsze zainteresowanie się sprawą Gdańska. Od jednego z uczestników korespondent nasz dowiaduje się, że według powszechnej opinii zebrania odpór agresji niemieckiej w Gdańsku

stanowi dziś główny cel wysiłków mocarstw pokojowych.

Pewne zaniepokojenie było zrozumiałe wobec alarmujących pogłosek, nadchodzących do Londynu o przygotowywaniu Niemców. Alarmy te jednak kładzione są na karb usiłowań niemieckich

wyprowadzenia Polski z równowagi.

Opinia tutejsza z najżywszym podziwem patrzy na stanowczą i pełną godności postawę Polski w obliczu nieustających prowokacyj.

Koła polityczne łączą przyjazd amb. brytyjskiego w Warszawie, sir Williama Kennarda, który przyleciał tu z Warszawy samolotem dziś wieczorem, z sytuacją gdańską, o której rząd tutejszy pragnął mieć informacje z pierwszej ręki, szczególnie jeśli chodzi o reakcję Warszawy na wypadki, rozgrywające się w Gdańsku. Nie ulega wątpliwości, że wczorajsze zdecydowanie i ostateczne ostrzeżenie pod adresem Niemiec, zawarte w mowie lorda Halifaxa, miało swe źródło również w przygotowywaniu Niemców do zamachu w Gdańsku. W ten też sposób interpretuje mowę ministra spraw zagranicznych lorda Halifaxa wielka prasa polityczna, która wymieniając Gdańsk stwierdza, że wszelka próba Niemiec przeprowadzenia siłą zmian w Gdańsku, byłaby hasłem do powszechnej wojny, w której Anglia i Francja bez wahania przyszłyby z całą swoją potęgą z pomocą Polsce.

Mowa lorda Halifaxa przyjęta z entuzjazmem, niemal jednomyślnością i przekonaniem, że w obecnym swym nastroju społeczeństwo angielskie domaga się wprost, by lew brytyjski, przestawszy się wstydzić swych pazurów, zademonstrował przed światem, że gotów jest w każdej potrzebie ich użyć.

Japonia nie wierzy w ›dobrą wolę‹ Wielkiej Brytanii

Tokio, 1. VII. (PAT). „Asaszi Szinbun" komentując zapowiedź rokowań angielsko-japońskich w sprawie Tientsinu pisze, że rozmowy te z góry skazane są na niepowodzenie, jeżeli „Wielka Brytania nadal obstawać będzie przy swej polityce popierającej Czang-Kai-Szeka" bez względu na zmiany, jakie zachodzą we wschodniej części Azji". Rozmowy w Tokio będą jednocześnie okazją dla Anglii wykazania swej dobrej woli i szczerości intencji, jak i dania dowodu właściwej oceny sytuacji, zgodnie z tym duchem realizmu, jaki zawsze cechował politykę brytyjską".

Gdańsk w niebezpieczeństwie!

Gdańskowi grozi zamach ze strony Niemiec — W. Brytania przestrzega

Londyn, 1. VII. (PAT). Szereg dzienników londyńskich z „Times" na czele występuje dziś z poważnymi ostrzeżeniami Niemiec przed zamierzonym jakoby, według wiadomości rządu brytyjskiego, niemieckim zamachem stanu w Gdańsku. Jasnym jest — pisze „Times" — że wszelkie usiłowania włączenia Gdańska do Rzeszy, stanowiące pogwałcenie istniejących traktatów natychmiast wytworzyłoby bardzo niebezpieczną sytuację. Rząd JKM. i rząd francuski miały okazję, aby w ciągu ostatnich kilku dni wyraźnie zaznaczyć swe stanowisko i w świetle tych deklaracji nie istnieje jakakolwiek wątpliwość co do zdecydowania obu tych krajów do wykonania ich zobowiązania wobec Polski. Oba te rządy bacznie obserwują wypadki i pozostają w ścisłym kontakcie i gotowe są do wspólnej akcji gdy sytuacja tego będzie wymagała.

Inne dzienniki jak „Daily Mail", „Daily Herald", „Daily Telegraph", również powtarzają powyższe oświadczenie, które niewątpliwie ma swe źródło w inspiracji oficjalnej.

Ambasador bryt. w Warszawie

przybył do Londynu

Londyn, 1. VII. (PAT). Ambasador brytyjski w Warszawie sir William Kenard, który wczoraj wieczorem przybył tu samolotem z Warszawy, przyjęty był dziś przed południem w Foreign Office przez lorda Halifaxa.

Brytyjski minister spraw zagranicznych przez dzień sobotni i niedzielny pozostanie w Londynie.

—oOo—

Generał Gamelin wraca do Paryża

Paryż, 1. VII. (PAT). Gen. Gamelin, który ostatnio bawił na inspekcji garnizonów alpejskich, nie wyjedzie na Korsykę, jak pierwotnie zamierzano. Dziś wieczorem generalissimus francuski powraca do Paryża.

Jak Zagłoba....

Włosi proponują Polsce

dostęp do morza przez... Kłajpedę!

Rzym, 1. VII. (PAT). „Gazzetta del Popolo" ogłasza korespondencję z Gdańska, w której stwierdza, że lepiej byłoby, gdyby Polska otrzymała dostęp do morza przez Kłajpedę, a nie przez Pomorze. „Polska — pisze dziennik — zamiast szukać serdecznej współpracy z Gdańskiem — wybudowała Gdynię, która stała się wprawdzie pierwszym portem na Bałtyku, ale poważnie zakłóciła (!) pokój Europy. Gdańsk byłby szczęśliwy mogąc pozostać naprawdę Wolnym Miastem, ale w dzisiejszych warunkach woli wrócić do Niemiec. Budowa Gdyni była wielkim błędem (!)".

Gdy pełnomocnictwa finansowe

Roosevelta wygasły...

Waszyngton, 1. VII. (PAT). Pełnomocnictwa prezydenta Roosevelta upoważniające go do dewaluacji dolara wygasły wczoraj o północy. Wpłynęło na to stanowisko republikanów i grupy demokratów. Senator Tydings, przemawiający w senacie przeciwko przyjęciu raportu mieszanej konferencji monetarnej nie przerwał swego przemówienia o godz. 24, chociaż o tej godzinie upłynął termin ważności pełnomocnictw, o których przedłużenie toczyła się dyskusja. Wobec takiego stanowiska senatu sytuacja monetarna Stanów Zjedn. przedstawia się w sposób następujący: pełnomocnictwa prezydenta wygasły. Fundusz stabilizacyjny, wynoszący 2 miliony dolarów, również jest pozbawiony podstaw prawnych. Kurs srebra znajdującego się w Ameryce nie został określony i będzie stosował się do cen światowych. Jedynie „Silver Act" z 1934 r. obowiązuje nadal, co pozwoli skarbowi amerykańskiemu na zakup srebra za granicą.

* * *

Waszyngton, 1. VII. (PAT). Senat odroczył swe obrady do środy, kiedy przystąpi do rozpatrzenia rządowego projektu ustawy monetarnej.

Izba reprezentantów za przedłużeniem pełnomocnictw

Waszyngton, 1. VII. (PAT). Po dłuższej dyskusji izba reprezentantów aprobowała raport komisji mieszanej o przedłużeniu pełnomocnictw prezydenta w dziedzinie monetarnej.

Wielka burza nad Poznaniem

Poznań, 1. VII. (PAT). Po upalnym dniu wczorajszym zerwała się po godzinie 21 gwałtowna wichura, miotająca przed sobą tumany kurzu. Liczne drzewa uliczne w parku legły na jezdnię, wyrwane z korzeniami.

Na gdyńskim przedmieściu wracający do domu 31-letni mieszkaniec wsi Koziegłowy, Stanisław Maćkowiak, schronił się pod wysoką lipę. Spadające nagle drzewo przygniotło go, łamiąc mu prawą rękę i kilka żeber. Przywołane Pogotowie przewiozło nieprzytomnego do Szpitala Miejskiego.

W kilku miejscach huragan spowodował przerwę w ruchu tramwajowym. Poważne szkody wyrządziła burza w przewodach elektrowni miejskiej, wskutek czego powstała przerwa prądu w całym mieście, trwająca 58 minut, miasto tonęło do godz. 0.20 w ciemnościach. Stanęły przedsiębiorstwa używające siły elektrycznej i tramwaje na ulicach.

Wylewy wód nie były na ogół groźne, jednak woda zalała m. in. Muzeum Przyrodnicze w Ogrodzie Zoologicznym, wyrządzając znaczne szkody.

W kilku miejscach powstały pożary wskutek uderzenia piorunów, które zlikwidowała straż pożarna.

Kronika telegraficzna

KAIR — B. król Albanii Zogu wczoraj wyjechał ze Stambułu na pokładzie parowca „Transylwania" do Francji. Król Zogu zatrzyma się po drodze w Aleksandrii.

MADRYT — Z Włoch powrócił gen. Kindelan, szef awiacji hiszpańskiej, który bawił w Rzymie na czele hiszpańskiej misji lotniczej.

WASZYNGTON — Komisja imigracyjna senatu uchwaliła projekt ustawy, zezwalający na wjazd do Stanów Zjednoczonych w najbliższych latach 26 tys. uchodźców niemieckich w wieku poniżej lat 14.

BRUKSELA — Izba deputowanych uchwaliła 125 głosami przeciw 16 ustawę o ograniczeniu działalności cudzoziemcom na terenie Belgii.

GENEWA — Dyrektor międzynarodowego biura pracy Winant, wyjechał do Stanów Zjednoczonych.

HELSINKI — Wczoraj przybył do stolicy Finlandii węgierski minister handlu Kunder, który jest gościem fińskiego ministra oświaty.

Min. Ciano wybiera się do Hiszpanii

Madryt, 1. VII. (PAT). Donoszą tu, że min. Ciano przybędzie w dniu 10 lipca do Barcelony. Spotkanie jego z kierownikami polityki hiszpańskiej odbędzie się prawdopodobnie w San Sebastian.

Zaślubiny księżniczki Ireny greckiej

Florencja, 1. VII. (PAT). Dziś przed południem w katedrze florenckiej odbyły się zaślubiny księżniczki Ireny greckiej z księciem Spoleto. Świadkami ślubu byli ze strony księcia Spoleto włoski następca tronu książę Humbert oraz wicekról Abisynii książę d'Aosta, ze strony panny młodej książę Jerzy i książę Paweł greccy.

W uroczystości zaślubin obecna była włoska para królewska, król Jerzy grecki, królowa bułgarska, b. król hiszpański Alfons XIII, b. król bułgarski Ferdynand, księstwo Kentu, reprezentujący angielski dom królewski, księżna Mafalda Heska oraz 40 innych przedstawicieli włoskich i zagranicznych rodzin książęcych. Rząd włoski reprezentował sekretarz partii faszystowskiej min. Starace oraz kilku innych członków gabinetu, parlamentu i przedstawicieli wojska.

Zebrana przed katedrą licznie rzesza ludności florenckiej, zgotowała młodej parze serdeczną owację.

Ograniczenia w spożyciu żelaza we Włoszech

Rzym, 1. VII. (PAT). Wydano dekret ograniczający użycie żelaza. Dekret zabrania przede wszystkim używania żelaza do budowy wszelkiego rodzaju ogrodzeń. Przewidziane są bardzo surowe sankcje za naruszenie tego przepisu. Zarządzenie to, jak zaznacza korespendent Havasa, ma na celu przed wszystkim jeszcze większe ograniczenie zakupów zagranicą.

Komisarz dla Rusi Podkarpackiej

Budapeszt, 1. VII. (PAT). Regent Horthy mianował komisarza regencyjnego dla Rusi Podkarpackiej w osobie barona Zygmunta Pereny. Baron Pereny, który obejmuje swe funkcje już w dniach najbliższych, zasiadał ostatnio w węgierskiej izbie wyższej poprzednio zaś przed kilku laty zajmował stanowisko ministra spraw wewnętrznych. Do osoby komisarza Rusi Podkarpackiej przydzielony będzie ksiądz grecko-katolicki dr Marina w charakterze radcy ministerialnego.

—oOo—

HALLERCZYCY OPODATKOWALI SIĘ NA FON

Lwów, 1. VII. (Tel.). Na odbytym tu Walnym Zebraniu Zw. Hallerczyków uczestnicy zebrania postanowili w myśl apelu I. Paderewskiego dobrowolnie opodatkować się na F. O. N. Zgromadzenie równocześnie zwróciło się do wszystkich organizacyj kombatanckich z wezwaniem do podobnego opodatkowania się.

ŻYDZI BOJKOTUJĄ NIEMCÓW.

Łódź, 1. VII. (Tel.). Organizacje kupieckie w Łodzi postanowiły zerwać wszystkie stosunki z firmami niemieckimi. Jednocześnie zwrócono się do przedstawicieli niemieckich firm w Łodzi z żądaniem do zrzeczenia się przedstawicielstw.

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY W DNIU 2 B. M.

Wzrost zachmurzenia postępujący od zachodu kraju, miejscami burze i deszcze. Chłodniej. Na wschodzie przed południem słonecznie i ciepło. Umiarkowane wiatry południowo-zachodnie i zachodnie.

Turcja z Francją i W. Brytanią
będą bronić Morza Śródziemnego

Stambuł, 1. VII. (PAT). Cała prasa turecka zamieściła artykuły wstępne poświęcone przyłączeniu do Turcji Hataju oraz zawarcia z Francją układu w sprawie bezpieczeństwa Morza Śródziemnego. Co do Hataju, zgodnie się podnosi, że **Hataj już od 4.000 lat jest zamieszkały przez rasę turecką (Hittyci, zdaniem historyków tureckich byli ludem pochodzenia tureckiego) i że powrót tego kraju do Turcji był przewidziany już podczas zawarcia pierwszego traktatu turecko-francuskiego z 1921 r. i że rozwiązanie zagadnienia hatajskiego w myśl życzeń tureckich stanowi ostateczną realizację tak zwanego paktu narodowego, nakreślonego przez mustafę Kemala Paszę w chwili rozpoczęcia walki o niepodległość swego kraju.**

Z drugiej strony prasa uważa, że po wcieleniu Hataju nic już nie dzieli Turcji i Francji. Zresztą i sam prezydent Ismet Inonu oświadczył na kongresie stronnictwa republikańsko-ludowego, że po rozwiązaniu kwestii Hataju **„żadna siła już nie potrafi zakłócić stosunków pomiędzy Francją a Turcją“.** Premier turecki Refik Saydam zaznaczył z okazji deklaracji o zawarciu układu francusko-tureckiego, że „odtąd najbardziej ścisłe węzły łączą nas z Francją, której interesy są analogiczne do naszych i z którą nas łączą również stosunki o charakterze sentymentalnym“.

Powszechną radość z powodu przyłączenia do Turcji Hataju, potęguje jeszcze i to, że **układ francusko-turecki stanowi wraz z układem angielsko-tureckim rękojmię utrzymania pokoju i status quo w basenie Morza Śródziemnego.**

Należy zaznaczyć, że **układ francusko-turecki podnosi poważnie autorytet Turcji na wschodzie, a jednocześnie wzmacnia niezwykle jej sytuację strategiczną na wypadek wojny.**

Mocne słowa tureckiego ministra spraw zagranicznych

Ankara, 1. VII. (PAT). Turecki minister spraw zagranicznych Sara Dzoglu wygłosił w parlamencie ekspose na temat układów francusko-tureckich. Sara Dzoglu m. in. powiedział: **Turcja i Francja dążące na drodze pokoju zdecydowane są obecnie podjąć owoce obopólnego porozumienia. Pragnę udzielić rady wszystkim tym, którzy wątpią w przyjaźń francusko-turecką. Niech nie próbują sprawdzać swych wątpliwości i wypróbowywać trwałości tej przyjaźni. Próba ta mogłaby zakończyć się dla nich jedynie w sposób bardzo niepomyślny.**

Wielka Brytania buduje w Turcji
wielkie fabryki samolotów

Stambuł, 1. VII. (PAT). Prasa turecka podaje, że rokowania, jakie się odbywają w Londynie pomiędzy turecką misją wojskową, a brytyjskimi czynnikami wojskowymi, **dotyczą przede wszystkim kwestii dostarczenia przez przemysł angielski dla armii tureckiej artylerii ciężkiej oraz budowy na terenie Turcji przez fachowców angielskich wielkich zakładów samolotowych.** Zakłady te miałyby produkować samoloty nie tylko dla samej Turcji, lecz i dla innych państw blisko-wschodnich, na wypadek wojny na morzu Śródziemnym.

Jednocześnie, jak donoszą dzienniki, rząd **turecki udzielił jednej z firm amerykańskich zamówienia na dostawę kilkudziesięciu samolotów wojskowych.**

Kłopoty Moskwy

Ryga, 1. VII. (Ł). **Zainteresowanie i uwaga Kremla w chwili obecnej skupia się na stosunkach japońsko-angielskich „małej“ wojny z Japonią i niedzielnych wyborach w Finlandii.** Kreml zastanawia się nad polityką azjatycką Anglii przede wszystkim dlatego, że od niej w dużym stopniu zależy los i rozwój **„małej“ wojny z Japończykami. O ile bowiem dojdzie do jakiego kompromisu pomiędzy Tokio a Londynem, kosztem Chin** — czego Kreml nie wyklucza — **to wówczas liczą się tu z nieuniknionym zaostrzeniem stosunków z Japonią nie tylko na granicy mandżursko-mongolskiej. Tym tłumaczy się postępująca nadal koncentracja wojsk sowieckich na Dalekim Wschodzie, oraz wyjazd na granicę szefa lotnictwa Łoktionowa i zastępcy Woroszyłowa — komisarza Meehlisa.**

Sprawa zaś niedzielnych wyborów do parlamentu finlandzkiego, interesuje Kreml, gdyż od wyniku ich zależy dalszy rozwój stosunków fińsko-sowieckich, a przede wszystkim remilitaryzacja wysp Alandzkich, która ostatnio utkwiła niejako na martwym punkcie.

Kreml jednak, jak świadczy znany już artykuł Żdanowa, **interesuje się również dalszym przebiegiem rokowań z Anglią i Francją.** Atoli zainteresowania te ustępują niejako na plan dalszy wobec spraw, wyżej wyszczególnionych. Tym prawdopodobnie należy tłumaczyć fakt, że **spotkanie Mołotowa z przedstawicielami Anglii i Francji z dnia na dzień odkłada się, jak gdyby oczekując jakichś dodatkowych wyjaśnień, mogących wnieść nowe elementy do tworzących się rokowań.**

——o0o——

Ostateczne rozmowy angielsko-sowieckie?

Warszawa, 1. VII. (Tel.). Z Moskwy nadeszły **via Ryga wiadomości, jakoby w dniu dzisiejszym miały się odbyć tam ostateczne rozmowy anglo-sowieckie. Rozmowy te dotyczyć mają nowych propozycyj wysuniętych przez Anglię i Francję. Koła sowieckie zachowują w stosunku do tych rozmów jak najdalej idące milczenie.**

W dniu wczorajszym Mołotow przyjął ambasadora niemieckiego w Moskwie Schulenburga, który miał zaproponować Mołotowowi propozycje dotyczące sowiecko-niemieckiego układu handlowego.

Czy Roosevelt otrzyma
świadczenia finansowe

Waszyngton, 1. VII. (PAT). Sprawa przedłużenia pełnomocnictw prezydenta Stanów Zjednoczonych w dziedzinie monetarnej, **będzie rozpatrywana przez senat dopiero w przyszłą środę.** Przypuszcza się, że do tego czasu znaleziona będzie formuła, która byłaby w stanie rozwiązać komplikacje natury prawnej, jakie wynikają w związku z zamierzonym przedłużeniem pełnomocnictw.

Na tle procedury prawnej, jaka winna być zastosowana w powyższej sprawie, **wynikły pewne różnice zdań między ugrupowaniami demokratycznymi i republikańskimi.** Republikanie stoją na stanowisku, że przedłużenie pełnomocnictw dokonane może być jedynie w formie nowej formalnej uchwały obu izb, podczas gdy ze strony demokratycznej wysuwany jest pogląd, że dla przedłużenia pełnomocnictw wystarczy jedynie uchwalenie przez senat raportu mieszanej komisji parlamentarnej, który to raport, jak wiadomo, przeszedł dziś przed południem w izbie reprezentantów. Jeżeliby republikanie nie zmienili swego stanowiska, procedura przedłużenia pełnomocnictw **musiałaby być ustalona przez Najwyższy Trybunał Stanów Zjednoczonych.**

Manewry hitlerowskie w Wolnym Mieście

Warszawa, 1. VII. (Tel.). Z Gdańska donoszą, **iż tamtejsza partia hitlerowska zamierza zorganizować w dniu 2 lipca, prócz zapowiedzianego zjazdu komisarzy politycznych, masowe przemarsze i przeglądy oddziałów S. A., Hitlerjugend itp. Na apelu ma przemawiać gauleiter Forster.**

O. Z. N. a ordynacja wyborcza

Warszawa, 1. VII. (Tel.). W dniu dzisiejszym odbyło się w Warszawie posiedzenie koła parlamentarnego OZN, na którym przemówienie o sytucji zewnętrznej i wewnętrznej wygłosił gen. Skwarczyński. Niezależnie odbyło się posiedzenie komisji ankietowej OZN, która miała ustalić listę osób, **do których miano się zwrócić w sprawie zmiany ordynacji.** Po obradach komisji nie wydano żadnego komunikatu i jak słychać komisji nie udało się zestawić owej listy.

Jakie banknoty wycofano z obiegu

Warszawa, 1. VII. (PAT). Bank Polski ponownie zawiadamia, że z dniem 30 czerwca 1939 r. zaprzestał wymiany **jedynie biletów bankowych 20 złotowych z datami 1 marca 1926 r. i 1 września 1929 r., opatrzonych na stronie odwrotnej banknotu rysunkami dwóch gmachów.**

Natomiast pozostają nadal w obiegu i są prawnym środkiem płatniczym bilety bankowe 20-złotowe: 1) **z datą 20 czerwca 1931 i głową kobiecą po prawej stronie banknotu, 2) z datą 11 listopada 1936 r. i głową kobiecą po prawej stronie banknotu.**

Ciągnienie dolarówki

Warszawa, 1. VII. (Tel.). W dniu dzisiejszym odbyło się ciągnienie pożyczki dolarowej. Ważniejsze wygrane padły na numery:

12.000 dol. na 165.312.
Po 3.000 dol. — 53.212, 903.706.
Po 1.000 dol. — 1.111.358, 1.151.465, 500.913, 553.914, 400.745, 999.058.

WSKAŹNIK PRODUKCJI PRZEMYSŁOWEJ ZA MAJ.

Warszawa, 1. VII. (PAT). Obliczony przez Instytut Badania Koniunktur Gospodarczych Cen wskaźnik produkcji przemysłowej za maj rb. **obniżył się ze 129,4 do 125.8, czyli o 2,8 procent przewyższając o 8 procent poziom z maja r. ub.**

Wiadomości z kraju

Stan zdrowia ks. biskupa Szelążka

KAP: Stan zdrowia Ks. Biskupa Szelążka, który w ub. tygodniu dość poważnie zapadł na zdrowiu, przestał budzić niepokój. Wobec jednak osłabienia arcypasterza, spowodowanego chorobą, kuria biskupia na wniosek lekarzy, odwołała zapowiedziane na najbliższe miesiące wizytacje pasterstkie.

Legaty Śp. biskupa Laubitza

Ś. p. ks. Biskup Anoni Laubitz, troskliwy opiekun ubogich i bezrobotnych, w testamencie swym zapisał 10.000 zł na przyodziewek dla najbiedniejszych dzieci, które za życia stale wspierał. Odsetki z drugiego legatu w kwocie 1.000 zł przeznaczone są przez ś. p. ks. Biskupa dla najbiedniejszego żołnierza garnizonu gnieźnieńskiego.

Piorun zabił jadącego motocyklem

Na autostradzie prowadzącej do Babrza, niedaleko Maciejowa, piorun trafił motocyklistę, montera P. Zaczyka z Gliwic. Motocykl znajdował się wówczas w pełnym biegu. Kierowca poniósł śmierć na miejscu. Maszynę znaleziono w rowie, w odległości 150 m. od zabitego. Zwłoki Zaczaka przewieziono do kostnicy w Zabrzu.

Ostrożnie z mięsem i grzybami!

We Lwowie w nocy ze środy na czwartek zachorowała wśród objawów zatrucia A. Nowicka. Lekarz Pogotowia stwierdził, że Nowicka zatruła się grzybami. Karetką przewieziono ją do szpitala. Pogotowie interweniowało i w drugim wypadku zatrucia, tym razem mięsem, któremu uległa rodzina Hermana Katza. Sześcioro członków rodziny przewieziono do szpitala.

Bohaterska dziewczynka uratowała koleżankę

W czasie kąpieli dzieci w jeziorze Oksywie (Pomorze) 13-letnia dziewczynka zaczęła tonąć. Rówieśnica jej J. Szymańska wskoczyła w wodę i z narażeniem życia wyciągnęła tonącą.

Km. 461/38.

Obwieszczenie o I licytacji nieruchomości

Sprawa egzekucyjna:
1) Komunalnej Kasy Oszczędności powiatu gorlickiego w Gorlicach o 1.996 zł zpn.
2) Kasy Zaliczkowej Spółdz. zarej. z ogr. odp w Gorlicach o 69 dol. am. zpn. i t. d., przeciwko p. Michałowi Lewińskiemu w Bystrej.

* * *

Komornik Sądu Grodzkiego w Gorlicach, na zasadzie art. 676 i 679 k. p. c., podaje do publicznej wiadomości, że **dnia 7 sierpnia 1939 r. o godz. 9.30**, w budynku Sądu Grodzkiego w Gorlicach, biuro Nr. 1, II-gie piętro, odbędzie się pierwsza licytacja nieruchomości należących do dłużnika p. Michała Lewińskiego z Bystrej, a składających się:

a) z całych realności lwh. 220 i 379 ks. gr. gm kat. Bystra objętych złożonych z parcel gruntowych i budowlanych o łącznej powierzchni 4 mórg 609 sążni, na których stoi dom drewniany gontem kryty,

b) z 1/4 części realności lwh. 716 ks. gr. gm. kat. Bystra objętej złożonej z parcel gruntowych o powierzchni 1401 sążni.

Nieruchomość pod a) i b) opisana stanowi małe gospodarstwo rolne, położone w gromadzie Bystra.

Bliższe szczegóły dotyczące przedmiotowych nieruchomości znajdują się w protokole opisu i oszacowania z dnia 21 września 1938 r. Sygn. Km. 461/38 i z dnia 12 listopada 938 r. Sygn. Km. 603/38.

Nieruchomość pod a) opisana, wraz z przynależnościami oszacowaną została na sumę 5.409 zł, cena zaś wywołania odnośnie tej nieruchomości wynosi 4.056 zł 75 gr.

Nieruchomość pod b) opisana oszacowaną została na sumę 602 zł, cena zaś wywołania wynosi 451 zł 50 gr.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 540 zł 90 gr, odnośnie nieruchomości ad a) opisanej, oraz 45 zł 15 gr, odnośnie nieruchomości ad b) opisanej, oraz przedłożyć zezwolenie Urzędu Wojewódzkiego na nabycie nieruchomości pod a) opisanej.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie, albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych, instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-mej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Gorlicach, biuro Nr. 1, II-gie piętro.

Dnia 14 czerwca 1939 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Marian Kosiba.

Drugi dzień Kongresu Eucharystycznego w Gdyni

Drugi dzień diecezjalnego kongresu eucharystycznego w Gdyni rozpoczął się cichą Mszą św. na Placu Grunwaldzkim, po której nastąpiła wspólna Komunia św. dla dzieci. O godzinie 8-ej rano ks. Biskup Radoński z Włocławka odprawił Mszę św. pontyfikalną, do której śpiewy religijne wykonały połączone chóry z Gdyni, Wejherowa, Kościerzyny i Tczewa.

Po Mszy pontyfikalnej odbyło się posiedzenie plenarne, na którym ks. Biskup Wetmański z Płocka wygłosił referat pt. „Eucharystia źródłem życia wewnętrznego“, a prokurator Tarka z Gdyni referat pt. „Eucharystia w życiu rodziny“. Po południu odbyło się posiedzenie plenarne z referatem ks. dra Biskupa Kubiny pt. „Eucharystia w życiu męża katolickiego“ i dr. Śliwińskiej z Warszawy pt. „Eucharystia w życiu kobiety katolickiej“.

Wieczorem na Placu Grunwaldzkim odbyło się religijne widowisko „Hołd Eucharystii“.

Hitlerowcy podsycają niepokój w Gdańsku

Gdańsk, w czerwcu.

Obecnie wyczuwa się coraz wyraźniej w Gdańsku, niepokój i podniecenie są wywoływane planowo przez hitlerowców, którzy rozsiewają wśród spokojnych obywateli nieprawdopodobne pogłoski i dopuszczają się nowych prowokacyj.

Przygotowania do organizacji „gdańskiego korpusu ochotniczego“ prowadzone są gorączkowo. Dla pomieszczenia tego korpusu. opróżniono już szereg lokali. Gromadzone są z pośpiechem duże zapasy żywności, przede wszystkim mąki i mięsa, którego większe ilości zamrożono w chłodniach. Jednocześnie poczyniono większe zamówienia żywności z Polski. Żywność ta pójdzie do koszar „korpusu ochotniczego“.

Jako pierwsze kadry korpusu przybyło do Gdańska 1.400 ludzi z Prus Wschodnich, których umieszczono w Maćkowie (Matzkau) pod Pruszczem. Baraki położone są na wzgórzu i panują nad linią kolejową, prowadzącą od Pszczółek do Kartuz.

W nocy ze środy na czwartek przybyła znowu znaczna liczba szturmowców z Prus Wschodnich w wagonach meblowych firmy „Hageman“.

Transporty ludzi z wagonów meblowych ulokowano we Wrzeszczu, w koszarach Liebena.

Rozmaitym firmom, które wynajmowały dotychczas stare koszary, względnie domy urzędowe, wydano nakaz opróżnienia ich i oddania do dyspozycji władz.

Przybywający z Prus Wschodnich członkowie korpusu ochotniczego są to wszystko młodzi ludzie w wieku wojskowym. Ubrani są na pół wojskowo.

Natychmiast po przybyciu na miejsce otrzymują mundury i broń, identyczne z mundurami i bronią Reichswehry.

Fortyfikacja zboczy górzystych

Jednocześnie rozpoczęto pracę nad umocnieniami wojskowymi. Na niektórych zboczach górzystych, posiadających znaczenie strategiczne, gdańska partia hitlerowska poleciła skosić niedojrzałe zboże celem wykopania rowów strzeleckich oraz założenia fortyfikacyj i umocnień.

Na terenie Käsemarkt nad Nogatem, brygady techników przeprowadzają badania terenowe i geologiczne. Badania te są w związku z zapoczątkowaną już budową mostu stałego na Nogacie między Käsemarkt a Rothebude w Prusach Wschodnich. Miejsce, w którym będzie budowany most ma znaczenie strategiczne.

Kiedy z Prus Wschodnich notuje się masowy napływ przeszkolonych wojskowo w Reichswehrze obywateli niemieckich, z drugiej strony obywatele gdańscy w wieku poborowym wysyłani są na przeszkolenie do Niemiec. Prezydium gdańskiej policji wysłało wezwania do Gdańszczan w wieku 20, 21 i 22 lat, aby stawili się na ćwiczenia wojskowe w Rzeszy. Pierwszą partię wysłano już w kierunku Elbląga.

Montowanie dział przeciwlotn.

Prace fortyfikacyjne najgorączkowiej prowadzone są na Górze Biskupiej (Bischofsberg). Dostęp do Góry Biskupiej został zupełnie zamknięty dla ludności cywilnej. Pobliskie drogi obstawiła policja gdańska i oddziały S. A. Według wiadomości, które przeniknęły z kół senackich, na górze tej montuje się pozycje dla dział przeciwlotniczych. Działa te przywieziono na holownikach we wtorek i w środę i obecnie wyładowywane są w stoczni Schichausa w Gdańsku.

Inne materiały wojenne przechodzą przez granicę gdańsko-wschodnio-pruską nad Nogatem, na północ od przejścia granicznego Einlage.

Propaganda radiowa

Do łańcucha antypolskiej propagandy prowadzonej od dłuższego czasu w Gdańsku, dołączyło się obecnie radio gdańskie, które wprowadziło w godzinach wieczorowych specjalne audycje przeciw Polsce, podając fałszywe i poprzekręcane wiadomości z Polski, mające na celu zohydzenie nas. Agitacja ta dociera oczywiście i do polskich okręgów kaszubskich i pomorskich, gdzie niemal wszyscy znają język niemiecki. Wkrótce okazało się, że radiostację gdańską opanowały szturmówki S. A. i z polecenia partii rozpoczęto polakożerczą propagandę.

Ślepy senat

A tymczasem senat gdański udaje, że wszystkich tych machinacyj nie widzi. Członkowie jego bawią przeważnie na wywczasach i zupełnie nie ingerują w to, co czyni partia hitlerowska.

W. G.

Działalność Kasy Bezprocentowego Kredytu Rzemiosła Chrześc.

W salach Związku Rzemieślników Krakowskich odbyło się Walne Zebranie członków **Kasy Bezprocentowego Kredytu Rzemiosła Chrześcijańskiego**. Kasa istnieje od trzech lat i udziela bezprocentowych pożyczek niezamożnym warsztatom rzemieślniczym na zakup surowca, powiększenie warsztatu, lub też na koszty związane z otwarciem nowego warsztatu, przyczyniając się tym samym do podniesienia bytu rzemiosła.

Prezes Kasy p. **Antoni Jarosz** złożył sprawozdanie z działalności Zarządu za rok 1938. Kapitał Kasy w dniu 31 grudnia 1938 r. wynosił kwotę zł 8.604.99, a w roku sprawozdawczym Kasa udzieliła 112 indywidualnych pożyczek na kwotę zł 20.079, przy czym górna granica poszczególnej pożyczki wynosiła zł 500.

Kasa otrzymała lokaty i subwencje z Banku Gospodarstwa Krajowego, z Funduszu Pracy, z Zarządu Miejskiego, z Izby Rzemieślniczej, z kilku cechów, dzięki czemu zwiększył się kapitał obrotowy i Kasa mogła przyjść z pomocą większej ilości warsztatów.

Sygnatura: VII. Km. 1080/39.
Wierzycielka: Firma S. i H. Wetstein.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, VII rewiru, Piotr Bill, mający kancelarię w Krakowie, ul. Starowiślna Nr. 15, na podstawie art. 602 k. p. c., podaje do publicznej wiadomości, że dnia 4 lipca 1939 r. o godz. 10 w Krakowie, ul. Pomorska Nr. 10. odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do inż. Karola i Janiny Wnęków, składających się z szafy oszklonej, biblioteczki, lustra z podstawą marmurową, stolika owalnego, 4 foteli wyściełanych, pianina, oszacowanych na łączną sumę zł 1.020.—.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 20 czerwca 1939 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Piotr Bill.

Z szerokiego świata

„DAJCIE NAM JEŚĆ!" Coraz trudniejsza sytuacja aprowizacyjna w Niemczech wywołuje wśród ludności objawy niezadowolenia. W Hanowerze rozrzucono ulotki z odezwą, zaczynającą się od słów: „dajcie nam jeść". Odezwa omawia przyczyny katastrofalnej sytuacji gospodarczej Rzeszy i wskazując na pogarszającą się z każdym dniem sytuację aprowizacyjną domaga się zmiany polityki Rzeszy.

MASOWE ZATRUCIE W NIEMCZECH. Ze Stuttgartu donoszą, że podczas wycieczki grupy narodowo-socjalistycznej w Hof pod Stuttgartem 80 uczestników wycieczki zatruło się po spożyciu sosu waniliowego. Jak się okazało, sos ten był przygotowany z nieświeżych żółtek jaj kaczych. Jeden z uczestników, urzędnik partii narodowo-socjalistycznej, K. Ferster, zmarł w szpitalu. Innym chorym nie zagraża niebezpieczeństwo.

PRZERWANE WSKUTEK NIEPOGODY PRÓBY WYDOBYCIA ZATOPIONEGO OKRĘTU podwodnego „Thetis" zostaną wznowione. Statki ratunkowe wypłynęły już z Mersey do Liverpoolu.

SĄD W INSBRUCKU SKAZAŁ NA KARĘ ŚMIERCI dwóch byłych członków Heimwehry, Penza i Tomaschka za zamordowanie narodowego socjalisty kapitana Honomichla, byłego zaś komendanta Insbrucka, również członka Heimwehry, Martina — na 10 lat ciężkiego więzienia za współudział moralny w mordzie. Morderstwa tego dokonano jeszcze przed przyłączeniem Austrii do Niemiec.

PRZED SĄDEM KARNYM W LONDYNIE ODPOWIADAŁO 4 TERRORYSTÓW IRLANDZKICH. Główny oskarżony niejaki Bradford, po przejściu specjalnego kursu sporządzania bomb, urządzonego przez terrorystów w Irlandii, przybył w r. 1937 do Londynu, gdzie ropoczął fabrykację bomb, które oddawał współspiskowcom lub też sam je rzucał. Do aresztowania Bradforda policja przywiązuje wielką wagę, ponieważ uchodził on za jednego z głównych kierowników akcji terrorystycznej na terenie Londynu. Trzej inni terroryści odpowiadali za to, iż w dniu 3-go maja spowodowali wybuchy bomb w różnych punktach miasta. Wszyscy czterej zatrudnieni byli w Londynie, jako portierzy hotelowi lub kelnerzy. Sąd stwierdziwszy winę oskarżonych, skazał każdego po 20 lat ciężkiego więzienia.

Imponująca manifestacja
przyjaciół Polski w Paryżu

W piątek odbyło się w Paryżu w wielkim amfiteatrze Sorbony wielkie zgromadzenie z okazji 20-lecia stowarzyszeń przyjaciół Polski — „Les amis de la Pologne". Na uroczystość przybył prezydent Republiki p. Lebrun. **Na sali zgromadziło się przeszło 1000 osób.** Przemówienie wstępne wygłosił prezes stowarzyszeń przyjaciół Polski, deputowany L. Marin, który, skreśliwszy historię stowarzyszeń zaznaczył, że **„w godzinach przełomowych przyjaźń obu narodów: francuskiego i polskiego jest niezachwiana"** i ostrzegał Niemcy przed „krwawą przygodą", którą chcą rozpętać. Następnie krótko przemówił gen. Weygand, podkreślając, że **„Francja zna wartość armii polskiej dzisiejszej wie, jaką siłę Polska przynosi dla sprawy prawa i cywilizacji".** Po gen. Weygand przemawiali: prezes Federacji Związku Obrońców Ojczyzny gen. Górecki, ambasador Łukasiewicz oraz minister de Monzie, który przewodniczył zebraniu. Po przemówieniach prezes Marin odczytał kilkanaście depesz.

Po przerwie odbyła się część koncertowa, w czasie której Witold Małcużyński odegrał Polonezy i Mazurki Chopina, a p. Irena Farjaszewska odśpiewała szereg pieśni polskich Żeleńskiego, Karłowicza, Paderewskiego, Szymanowskiego i trzy pieśni Debussy'ego po francusku, po czym grupa 20-tu tancerzy, śpiewaków i muzyków polskich odtańczyła polskie tańce narodowe. Uroczystość zakończyła orkiestra wojskowa 46-go francuskiego pułku piechoty marszem wojskowym.

—oOo—

Premier Tiso w opinii Słowaków niezależnych

KAP: Prasa doniosła w dniach ostatnich, że premier Tiso zwrócił się do Słowaków w Stanach Zjednoczonych A. P. z odezwą, mającą na celu sparaliżowanie wrogiej mu akcji wśród emigracji słowackiej. W odezwie tej, jak podała prasa, premier Tiso atakuje gwałtownie Polskę i tłumaczy, że związanie się z Rzeszą ochroniło Słowację przed zaborczością Polaków i Węgrów. Warto przy tej okazji zwrócić uwagę, jaką opinią cieszy się Tiso w kołach słowackich na emigracji, szczególnie właśnie w Stanach Zjednoczonych.

Wyjaśnia to organ Słowaków amerykańskich, wychodzący w Mac Keesport (Pensylwania) tygodnik „Samostatnost". Przypominają tam, że dzisiejszy premier „niezależnej" Słowacji, choć katolik i kapłan, który dziś wiąże swój naród z pogaństwem Hitlera, jeszcze przed trzema miesiącami ten sam naród wiązał z husytyzmem Czech, a niedawne są czasy, gdy głosił się Węgrem i to nie „madiaronem" (zmadiaryzowanym Słowakiem) lecz po prostu Węgrem, który nawet swe nazwisko pisał Tiszó József. **W wątpliwość poddaje „Samostatnost" patriotyzm Tiso, a nawet jego katolicyzm, bowiem — zdaniem tego pisma — jest to człowiek zmienny i niestety bez charakteru.**

—oOo—

Przykre pomyłki Ubezpieczalni Społecznej i Urzędu Skarbowego

Cieklin, 30 czerwca.

Już kilkakrotnie i Sąd Najw. (orzeczeniem z 15. I. 1931, Nr C. 1, 1580/30) i Najwyższy Trybunał Admin. (orzeczeniem z 25. IV. 1933, L. Rej. 3901/31, i z dnia 19. IX. 1932, L. Rej. 5896/31 i orzeczeniem z 12. VI. 1928, III, 1231/8) orzekli, że proboszcz nie jest pracodawcą służby kościelnej, tylko parafia, i że wobec tego nie odpowiada swym osobistym majątkiem za zobowiązania ciążące na parafii z tytułu ubezpieczenia sług kościoła, i że proboszcz, wskutek nie wejścia w życie artykułu 4 konkordatu, nie ma egzekutywy w ściągnięciu od parafian datków na ubezpieczenie służby kościelnej, a mimo to niektóre Ubezpieczalnie Społeczne i Urzędy Skarbowe egzekwują prywatny majątek proboszczowski za zaległe wkładki ubezpieczeniowe za służbę kościelną. Dnia 28. VI. b. r. poborca Urzędu Podatkowego w Jaśle zajął mi, mimo sprzeciwu i wyjaśnień mu danych, aż 3 krowy za zaległe ubezpieczeniowe w kwocie 225 zł.

Dlaczego Ubezpieczalnia nowosądecka, oddział w Jaśle i Urząd Skarbowy w Jaśle nie znają powyżej przytoczonych orzeczeń Najw. Sądu i Najw. Tryb. Administracyjnego i wbrew prawu postępują? Kiedy wreszcie ustaną te szykany?

Ks. JAN RUDNICKI.

Sygn. akt. III. Km. 772/39.
Sprawa egzekucyjna.
Wierzyciel: Firma Pabianickie Zakłady Włókiennicze w Pabianicach.
Dłużnik: Chaim i Chaja Laub w Tarnowie.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Tarnowie, rewiru III., urzędujący w Tarnowie, przy ul. Konarskiego Nr. 16, na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 4 lipca 1939 r. od godz. 9.30, odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do Chaima i Chaji Laubów w jego lokalu w Tarnowie, ul. Sowińskiego 16, składających się z urządzenia domowego, a to: kredens duży czarny, kredens mały, szafa ciemna potr., lampa elektr., firanki 2, stolik pod kwiaty, stół czarny rozsuwany, szafa żółta, szafki nocne 2, psycha, stolik okrągły, firanka z karniszem, lampa elektryczna, lampki elektryczne 2, kredens kuchenny biały, ponadto materiały łokciowe, znajdujące się w sklepie przy ul. Wałowej 29 — oszacowanych na łączną sumę 4.377.— zł.

Przedmioty powyższe można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 17 czerwca 1939 r.

Stanisław Wojciechowski
Komornik Sądu Grodzkiego
w Tarnowie, rewiru III.

Sygnatura: VII. Km. 1298/39.
Wierzyciel: **Berta Schlesinger.**

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, VII rewiru, Piotr Bill, mający kancelarię w Krakowie, ul. Starowiślna Nr. 15, na podstawie art. 602 k. p. c., podaje do publicznej wiadomości, że dnia 19 lipca 1939 r. o godz. 13 w Krakowie, Al. Słowackiego Nr 14, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Joachima Goldflusa, składających się z radioaparatu superior, zegara biurkowego, dywanu perskiego, witryny orzechowej oszklonej, dwu kredensów, obrazu olejnego i maszyny do pisania marki Schmith Premier — oszacowanych na łączną sumę zł 1.010.—.

Ruchomość można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 26 czerwca 1939 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Piotr Bill.

Sygnatura: III. Km. 1197/39 i conex.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, III. rewiru, B. Ornatowski, mający kancelarię w Krakowie, ul. Starowiślna Nr. 17 na podstawie art. 602 k. p. c., podaje do publicznej wiadomości, że dnia 7 lipca 1939 r. o godz. 12-tej w Krakowie, ul. Wielopole Nr. 15, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, składających się z urządzenia, obrazów pająka i innych. Oszacowanie nastąpi w dniu licytacji.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 23 czerwca 1939 r.

Komornik Sądu Grodzkiego
B. Ornatowski.

Sygnatura: VII. Km. 1275/39.
Wierzycielka: Firma „Floris" fabryka wyrobów metalowych i pto 23 zł 15 gr (koszta Komornika do VII. kM. 758/39).

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, VII. rewiru, Piotr Bill, mający kancelarię w Krakowie, ul. Starowiślna Nr. 15, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 28 lipca 1939 r. o godz. 11 w Krakowie, ul. Czarnowiejska 70. odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do firmy Bernard Ratz, składających się z maszyn do pisania, maszyn do liczenia, urządzenia gabinetu, szafy bibliotecznej, maszyny nawijarki do szpulek, oszacowanych na łączną sumę zł 1 100.—.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 26 czerwca 1939 r.

Komornik Sądu Grodzkiego
Piotr Bill.

Sygnatura: VII. Km. 1571/39, 1430/39, 1716/39, 1398/39.
Baruch Petzenbaum, Skarb Państwa, Lipe Goldstein i A. Rosenbaum.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, VII rewiru, Piotr Bill, mający kancelarię w Krakowie, ul. Starowiślna Nr. 15, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 5 lipca 1939 r. o godz. 10-tej w Krakowie, Al. Słowackiego Nr. 18, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Dra Konrada i Anny Petkunów, składających się z przedmiotów urządzenia domowego, które oszacowane zostaną w dniu licytacji.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 15 czerwca 1939 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Piotr Bill.

Między sowieckim młotem a niemieckim kowadłem

Estonia na rozstajnych drogach

Tallin, w czerwcu.

Na Estonię, jak i na inne państwa bałtyckie, zwrócona jest obecnie uwaga świata. Nie rozumie on nieraz intencji tych małych państw, nie pamięta ich dziejów, nie wnika w ich psychologię. Dopiero zdanie sobie sprawy z czynników zarówno historycznych, jak i działających w chwili obecnej, pozwala zrozumieć zachowanie się Estonii w momencie obecnego kryzysu europejskiego.

Estończycy zdają sobie dokładnie sprawę z małości kraju, któremu grozi niebezpieczeństwo ze strony dwu olbrzymich potęg, obecnie między sobą pokłóconych — Niemiec i Sowietów. Estończycy są politycznymi realistami, pragną uniknąć chwilowych niebezpieczeństw, cieszą się z każdej obietnicy pokoju, nawet obliczonego na krótki termin. Są fanatycznie przywiązani do swojej wolności i gotowi do jak najbardziej zaciekłej walki w jej obronie. Świadczą o tym lata 1918—1920, w których mały, ale dzielny ten naród, walczył z zalewającymi kraj armiami rosyjskimi i niemieckimi, a w końcu zdobył i ugruntował swoją niepodległość.

Długotrwałe pozostawanie pod zaborem rosyjskim każe im spoglądać z wielką nieufnością w stronę Z. S. R. R. Ale niechęć do Niemiec jest równie silna, symbolem bowiem niemieckości dla Estończyków były wpływy i rządy baronów i junkrów niemieckich nad ludem estońskim.

Estonia prowadzi politykę nienarażania się nikomu, obawia się bowiem, że mogłaby paść ofiarą w razie wybuchu wielkiego konfliktu. Estonia nie chce się narażać Berlinowi, w którym widzi czynnik najbardziej aktywny i niebezpieczny i dlatego notuje skwapliwie wszystkie oświadczenia, pochodzące stamtąd, z których można wnosić, że w najbliższej przyszłości nie grozi niebezpieczeństwo. Do rzędu tych oświadczeń należy ustęp z mowy Hitlera, wygłoszonej 26 kwietnia b. r., w którym wyraża swoje zadowolenie z neutralności bałtyckiej i propozycja paktu o nieagresji z 3 maja.

Politycy estońscy są wstrzemięźliwi i ostrożni, natomiast nastroje ludności na podstawie doświadczeń dziejowych i obecnej sytuacji, są **zdecydowanie antyniemieckie.** Rzecz znamienna, że politycy kraju, wystawionego na bezpośrednie niebezpieczeństwa, uważają nastroje, panujące w Anglii i Francji za zbyt pesymistyczne, sami bowiem zadowoleni są z każdej chwilowej przewagi, którą sprawa pokoju odniosła nad grozą wojny.

Dawną, zakorzenioną nieufność w stosunku do Rosji pogłębiły **nietakty dyplomacji sowieckiej,** odbijające od gładkich i uprzejmych słów i zapewnień, których nie szczędzi Berlin. **Niemile dotknęło Estonię, zarówno jak i inne państwa bałtyckie, oświadczenie sowieckie, że wszelkie udzielenie koncesji i przywilejów innym państwom,**

będzie uchodziło w oczach Moskwy za rezygnację z niepodległości i za przekreślenie dotychczasowych umów.

Również ustęp mowy Mołotowa z 31 maja b .r., domagający się gwarancji dla małych państw sąsiadujących ze Sowietami, gdyż państwa te są zbyt słabe, aby mogły same bronić swojej niepodległości — **dotknął bardzo niemile opinię estońską i dumę narodową. Słowa te przyjęto jako wyraz lekceważenia, jako zapowiedź ewentualnych zamiarów zaborczych.**

W ostatnich czasach wielokrotnie wyrażano tu zaufanie do intencji pokojowych i zmysłu sprawiedliwości demokracji zachodnich. **Estonia uważa Londyn i Paryż na równi z Warszawą za czynniki, które mogą być opiekunami jej niepodległości i które mogłyby ewentualnej pomocy sowieckiej nadać piętno pozbawione ryzyka w oczach tutejszych.** B. K.

Przegląd prasy

Anglia porzuca ostatecznie politykę monachijską

Sytuacja europejska staje się z dnia na dzień groźniejsza. Anglia, w okół której skupiły się wszystkie państwa pragnące uratować pokój, czyni jeszcze heroiczne wysiłki, aby nie dopuścić do nowej rzezi światowej. Polityka ustępstw jednak do niczego nie doprowadziła. Do tego przekonania doszedł wreszcie i Chamberlain. Jak donosi „Wieczór Warszawski" —

„rząd angielski przeprowadził dyskusję nad sytuacją polityczną w Europie. Podobno zwyciężyło zdanie, że Wielka Brytania nie może dłużej zachować wierności w stosunku do niemieckiej metody przedłużania niepokoju i niepewności w świecie. W związku z tym oczekiwać należy w najbliższym czasie bardziej zdecydowanego tonu w angielskiej polityce zagranicznej. Pierwszym wyrazem nowego kursu była czwartkowa mowa ministra Halifaxa".

Pucz czy szantaż

Tenże sam „Wieczór Warszawski" w korespondencji z Gdańska pisząc o przygotowaniach „wojennych" narodowych socjalistów podkreśla, iż

„w tych przygotowaniach uderza jedna rzecz: dotąd ilekroć hitlerowcy zamierzali w jakimś kraju zorganizować pucz, dokonywali wszelkich przygotowań możliwie w najściślejszej tajemnicy. W przeciwieństwie do tego, w Gdańsku odbywa się cała akcja jawnie. Rodzi się wobec tego pytanie, czy mamy do czynienia z rzeczywistym organizowaniem puczu niemieckiego, czy też tylko z przejawem nakazanej przez Berlin taktyki denerwowania i męczenia świata wywoływaniem ustawicznej „grypy propagandowej".

Powszechnie panuje opinia, że plan niemiecki polega na dokonaniu jakichś w najwyższym stopniu prowokacyjnych kroków, które by zmusiły Polskę do mocnego wystąpienia. Wówczas Niemcy mogliby Polskę w oczach Zachodu przedstawić jako napastnika. Gdyby te przypuszczenia były niesłuszne, to, co się dzieje w Gdańsku, możnaby wytłumaczyć jedynie dążeniem propagandy niemieckiej do tego, aby w świecie nie było ani jednej chwili spokoju".

Gdańsk trzeba będzie zdobywać

Dalej idzie w swoich rozważaniach katowicka „Polonia". Uwagi „Poloni" zasługują na rozwagę. Bo tu nie chodzi już o zwykły pucz czy szantaż.

„Doczekaliśmy się tego, — pisze „Polonia" — że do Gdańska — czemu już i PAT nie zaprzecza — przychodzą nocami jakieś podejrzane transporty z Prus Wschodnich, że pod Gdańskiem buduje się zbędne w normalnych czasach baraki i umocnienia, szyje się tysiące mundurów etc.

Już widać, jaką taktykę obrał Hitler. Wojny chciałby uniknąć, więc czyni takie przygotowania, które by zniechęciły Polskę do sprzeciwiania się „Anschlussowi" Gdańska. Sądzi widocznie, że jeśli obszar Wolnego Miasta będzie ufortyfikowany i będzie tam kilkadziesiąt tysięcy wojska, to się Polacy dobrze namyślą, czy warto ten Gdańsk zdobywać. Bo wtedy nie byłoby już mowy o wejściu wojsk, a tym bardziej wkroczeniu policji; trzebaby ten obszar naprawdę zdobywać przy użyciu wszystkich gatunków broni.

Reforma rolna „wrogiem Nr 1"

„A. B. C." pisząc o sprawach rolnych podkreśla ujemne skutki wciąż otwartej kwestii reformy rolnej

„Reforma rolna była potrzebna, ale przeprowadzenie jej przyniosło Polsce olbrzymie szkody i wciąż przynosi. Wszystkie bowiem państwa, które dokonały po wojnie reformy rolnej, uczyniły to w sposób jedynie właściwy, załatwiając sprawę raz na zawsze, nie zaś rozwlekając ją na całe lata tak, jak w Polsce.

Największy chyba dziś autorytet w sprawach rolnictwa prof. Bujak pisał już przed 18 laty, że trzeba oznaczyć termin, w którym majątek ziemski przestaje być zwierzyną łowną. Zdenerwowanie, w jakie wpadli ziemianie... udziela się gospodarstwu samemu, jest przeszkodą do powrotu przedwojennej produkcji i tamą dla dalszego postępu. Dziś w dalszym ciągu nic nie wiemy, kiedy skończy się ta reforma, będąca ciągle powodem zadrażnień i niechęci".

Zgon wybitnego polityka jugosłowiańskiego

Białogród, 1. VII. (PAT). W czwartek zmarł nagle **Mehmed Spaho,** minister komunikacji. Wieczorem odbyło się uroczyste przewiezienie zwłok zmarłego ministra do jego miasta rodzinnego Sarajewa. Przy odjeździe pociągu żałobnego asystowali: premier Cwetkowicz z członkami rządu, przewodniczący obu izb, korpus dyplomatyczny itd. Przed odjazdem pociągu na trumnie złożono wieniec od regenta Pawła.

Wszystkie dzienniki Białogrodu, Zagrzebia, Sarajewa, Lublany, poświęcają długie artykuły życiu i dziełu Mehmeda Spaho, **który był jednym z najwybitniejszych przedstawicieli świata politycznego Jugosławii.**

Aleksander Brückner

Kim był Brückner, którego niedawny zgon wywołał tak żywe poruszenie opinii?

W nauce polskiej Aleksander Brückner jest zjawiskiem niebywałym, które wymyka się wszelkim próbom klasyfikacji, czy przydziału. Mimo całej. tak daleko dziś, wobec rozrostu nauki posuniętej specjalizacji, Brücknerowi nie możemy przydać żadnej etykietki. Mówiono o nim: slawista, nestor slawistyki polskiej; ale ten slawista był lingwistą niedorównanym, historykiem całej literatury polskiej, więcej historykiem obyczajów, historykiem kultury, a nawet tej kultury teoretykiem.

Dalej Brückner nie specjalizował się w żadnej epoce, a raczej, może słuszniej byłoby powiedzieć, że się specjalizował... we wszystkich. Terenem jego pracy był cały obszar kultury polskiej, od czasów prehistorycznych aż po dzień dzisiejszy, nie tylko kultury polskiej, ale i kultur pokrewnych, czy sąsiednich, a więc wszystkich słowiańskich z rosyjską i nadłabską włącznie, oraz nadbałtyckich.

Na tym całym obszarze, Brückner czuł się jak u siebie w domu. Ogromna wiedza, wynik przeszło półwiekowej pracy, poparta niespotykaną pamięcią, dawała mu gruntowną analityczną znajomość różnych epok czy problemów, genialna zaś wprost intuicja twórcza i wyobraźnia artystyczna, pozwalały mu na tworzenie wspaniałych syntez, rzucanie śmiałych hipotez, które nawet jeśli niesłuszne, poszerzały naszą naukę.

Prosta i krótka historia długiego życia Aleksandra Brücknera, nie wiele nas nauczy: urodzony w r. 1856 w Tarnopolu, potomek rodziny niemieckiej, lecz od paru pokoleń spolonizowanej, we Lwowie kończy studia. Jako 20-letni chłopak zostaje doktorem filozofii, jego pierwsza praca. o wyrazach słowiańskich w języku litewskim (1877) zyskuje mu od razu poważne imię naukowe. Ma lat 22, kiedy otrzymuje „Veniam legendi“ jako docent na wiedeńskim najpierw, później na lwowskim, uniwersytecie. W 1880 dwudziestoczteroletni Brückner obejmuje jako profesor nadzwyczajny katedrę filologii słowiańskiej na uniwersytecie w Berlinie. 12 lat będzie czekał na tytuł profesora zwyczajnego. Nic dziwnego; wszak był Polakiem i zawsze się do tego przyznawał. A w Berlinie pozostaje już od 1880 aż do śmierci, na wakacje jedynie przyjeżdża do Polski.

OLBRZYMIE DZIEŁO PRACY.

Nie łatwo jest przedstawić spuściznę naukową Brücknera. W „Studiach staropolskich“, księdze zbiorowej ku czci Brücknera wydanej w r. 1928, Wł. T. Wisłocki zestawił biliografię prac Brücknera. Obejmuje ona 1200 pozycyj, 1200 dzieł, rozpraw, artykułów, recenzyj. Przy olbrzymiej i niezmierzonej bynajmniej podeszłym wiekiem produkcji naukowej Brücknera, cyfra ta w ciągu ostatnich 10 lat niewątpliwie wzrosła do wysokości 1.500 pozycji.

Z tej twórczości naukowej Brücknera ogromna część przypada na średniowiecze. Bo też nie było drugiego uczonego, który by mu dorównywał znajomością polskiej literatury średniowiecznej. Zresztą dużą część sam jej odkrył. Miał Brückner szczęśliwą rękę; w r. 1889 odkrył w grzbiecie oprawy jakiegoś kodeksu z petersburskiej biblioteki Kazania Świętokrzyskie z XIV w., najstarszy po Bogurodzicy zachowany zabytek języka polskiego, a i po tym niejeden utwór i niejedno nazwisko odkrywa, zwiększając ilość znanych nam apokryfów kazań i opowieści średniowiecznych.

Z literatury XVI w. odkrywa nieznane wiersze Sępa Szarzyńskiego; nowe zupełnie światło rzucają jego badania na polską literaturę różnowierczą, arian, kalwinów i braci czeskich, tom szkiców „Różnowiercy polscy“ (1905) po dziś dzień zachowuje swą pełną wagę. Wtedy też powstaje cenna monografia o Mikołaju Reju.

Badania Brücknera zupełnie zmieniają obraz literatury XVII wieku. Brückner ten wiek XVII niejako rehabilituje, odkrywając znowu niemal nieznanego Wacława Potockiego i wydając jego dzieła oraz ogłaszając z rękopisów bogatą literaturę mieszczańską i sowizdrzalską.

Średniowiecze i wiek XVII to może główne tytuły sławy Brücknera, a przecież to tylko ułamek jego twórczości. Bo jakżeż tu nie wymienić tych wspaniałych dzieł, którymi niemal położył fundamenta pod lingwistykę polską: „Dzieje języka polskiego“, „Słownik języka polskiego“, świetny szkic „Cywilizacja a język“, który najlepiej przedstawiał owo Brücknerowe organiczne pojmowanie języka jako wyrazu kultury, wreszcie decydujący udział Brücknera w sporze o genezę polskiego języka literackiego? Nie można przecież pominąć 3 tomów „Literatury religijnej Polski średniowiecznej“, czy 2 tomowego podręcznika „Dzieje literatury polskiej“, a dalej, jeśli opuścimy literaturę polską — takie dzieła jak świetna (i jedyna polska) „Historia literatury rosyjskiej“, prace nad mitologią i etymologią słowiańską, nad językami litewskim i białoruskim, starocerkiewno-słowiańskim i Słowian nadłabskich, nad początkami literatury czeskiej, że przypomnimy znów decydujący głos Brücknera w dyskusji o autentyczności rękopisów królodworskiego i zielonogórskiego sfałszowanych przez Hankę. I znowu wrócić trzeba do Polski by wspomnieć o pracach nad literaturą XIX w., nad Mickiewiczem i Norwidem, oraz ważniejszych jeszcze nad Fredrą i „Marią“ Malczewskiego.

I wreszcie — trzy wielkie dzieła, imponujące tym, że wyszły spod pióra Brücknera przeszło 70-letniego, wykazujące jego młodość duchową. Te trzy dzieła, to 2 t. „Słownik etymologiczny języka polskiego“ (1928), którego drugie wydanie poprawione Brückner właśnie przygotował do druku, to świeżo wydana „Encyklopedia staropolska“, to wreszcie 4 tomowe „Dzieje kultury polskiej“.

Ta tak rozległa twórczość naukowa Brücknera, zdobyła mu wielkie imię w nauce europejskiej; bo też wiele jego dzieł tłumaczono na liczne języki słowiańskie, wiele pisał jednocześnie po niemiecku i po polsku, wiele tłumaczono na języki zachodnie, ostatnio wydał po angielsku tom „Dziejów kultury polskiej“.

CZŁOWIEK I PISARZ.

Czyniono nieraz Brücknerowi zarzut z tego, że osiadł w Berlinie, że młodzie slawiści polscy nie mogli się kształcić pod jego kierunkiem. Zarzut o tyle niesłuszny, że Bruckner, który zawsze uważał się za Polaka i głośno się do tego przyznawał, który przed wojną i w czasie wojny rozwijał szeroką działalność dla sprawy polskiej, aż do ostatnich chwil utrzymywał żywy kontakt z nauką polską, znał całą współczesną twórczość polską naukową i literacką, współpracował bardzo żywo z całym szeregiem fachowych i popularnych czasopism polskich.

Trudno jest w paru zdaniach uchwycić istotny charakter Brücknerowego pisarstwa. Obok ogromnej wiedzy i niespotykanej pamięci (której n. b. może zbytnio czasem ufał) i fantazji twórczej, podkreślić trzeba jego wspaniały temperament naukowy, który przejawiał się zarówno w wyszukiwaniu nowych problemów, jak i w ich rozwiązywaniu, w tworzeniu nieoczekiwanych, niesłusznych nieraz zwłaszcza w sprawach religijnych, (ale i odwoływanych i zmienianych w razie uznania pomyłki) hipotez, świetnych skrótów syntetycznych, wreszcie w dyskusjach i polemikach, w których Brückner okazywał całą swoją niezależność i oryginalność sądu, nie zamieniając jednak nigdy polemiki merytorycznej na osobistą, nie posługując się nigdy argumentami od personam. Niemniej charakterystyczny był jego styl, czasem kapryśny, jakby archaizujący, widać że wytworzony w ciągłym obcowaniu z piękną staropolszczyzną, w każdym razie styl oryginalny i własny.

Co jednak w dziele Brücknera najbardziej wydaje mi się ważkie, to chyba owo humanistyczne, organiczne, całościowe pojmowanie kultury, traktowanie lingwistyki czy literatury jako pewnych aspektów tej kultury, rozważanie kultury polskiej w związku z innymi kulturami słowiańskimi, na tle kultury europejskiej, uniwersalizm Brücknera, który sprawiał, że jego nauka była żywa, że dla naszego życia narodowego była od razu, bezpośrednio ważna i potrzebna. Tym większa przeto jest strata, którąśmy ponieśli.

JERZY TUROWICZ.

Km. 728/38.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Dębicy na podstawie art. 602 k. p. c., podaje do publicznej wiadomości, że dnia 16 sierpnia 1939 r. o godz. 15 w Dębicy, odbędzie się pierwsza licytacja ruchomości, należących do Bolesława Jasińskiego, kupca w Dębicy, składających się z różnych towarów toaletowych, kosmetycznych, perfumeryjnych i galanteryjnych oraz urządzenia sklepowego, oszacowanych na łączną sumę 1.240 zł 20 gr.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 28 czerwca 1939 r.

Komornik Sądu Grodzkiego
Jan Rychter.

Numer akt: II. Km. 15/39, 674/39 i 675/39.
Wierz.: Pow. Kom. Kasa Oszcz. w Chrzanowie.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Józef Matzner i Mendel Matzner w Chrzanowie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Chrzanowie, rewiru II., Franciszek Kieres, mający kancelarię w Chrzanowie, ul. Oświęcimska, na podstawie art. 602 k. p. c., podaje do publicznej wiadomości, że dnia 28 lipca 1939 r. o godz. 9-tej w Porębie, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Zofii i Marii hr. Szembek, składających się z 2-ch szaf gdańskich, 2-ch fortepianów, foteli, bilardu, biurek, obrazów olejnych, zegarów antycznych, nakryć stołowych i t. d. oraz krów i koni.

Oszacowanie powyższych ruchomości nastąpi w dniu licytacji na miejscu.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 30 czerwca 1939 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Franciszek Kieres.

Życie religijne

Powiązanie wartości duchowych z przyrodą

Jeden z najwybitniejszych fizyków współczesnych, profesor Czesław Białobrzeski, w swej pracy „Nauka i kultura“ w ten sposób przedstawia możliwości stworzenia wielkiej syntezy, która dopomogłaby do przerzucenia mostu między najnowszymi wynikami wiedzy ścisłej a założeniami filozofii chrześcijańskiej:

„Nawiązanie łączności między światem wartości idealnych a przyrodą nie może być dokonane na gruncie szczegółowych nauk i od wieków stanowiło przedmiot dociekań filozoficznych... Sprostać postawionemu zadaniu może tylko filozofia systematyczna ogarniająca całość przyrody i ducha w syntezie jednolitej.

Taki system filozoficzny jedynie nadaje się do wytworzenia naukowego światopoglądu, który jest głęboko odczuwaną potrzebą naszych czasów, pogrążonych w duchowej rozterce...

Przerzucenie mostu między nauką pozytywną a światem wartości i religią jest obecnie ułatwione dzięki rewolucyjnemu przekształceniu, jakiego w podstawach przyrodoznawstwa dokonała fizyka współczesna...

Mamy prawo twierdzić, że najnowsze postępy myśli przyrodniczej dostarczają nowego i cennego materiału do syntezy filozoficznej... Nie może jej zaniechać żadna epoka pod grozą szkód dla kultury duchowej: równowaga duchowa każdego pokolenia potrzebuje uporządkowania ideowego i powiązania ze sobą zasadniczych elementów, składających się na życie kulturalne ludzkości.“ (Nauka i kultura, str. 25—29).

Uczeni w laboratoriach w ostatnich latach, zwłaszcza fizycy, przygotowują najsilniejsze, jakie kiedykolwiek istniały, argumenty naukowe przeciwko materialistycznemu poglądowi na świat. Laureat nagrody Nobla, znakomity fizyk francuski De Broglie pisze: „Najnowsze wyniki nauki o budowie atomów nie tylko przedstawiają samą fizykę w nowym świetle, ale dają nowe materiały do stworzenia pomostu pomiędzy filozofią a wiedzą ścisłą oraz kwestionują dotychczasowe poglądy na problem przyczynowości, wprowadzając radykalny indeterminizm“.

W nowoczesnych laboratoriach dokonywa się gigantyczna ofensywa przeciwko wszystkim doktrynom materialistycznym.

Skuteczniejszą dziś bronią, niż armaty, przeciwko ustrojom, opartym na koncepcjach materializmu dziejowego, są odkrycia najnowsze fizyków, stwierdzających, że materia nie była wieczna, że została stworzona. Profesor uniwersytetu w Oxfordzie James Jeans stwierdza: „W. nieznany jakiś sposób materia nie istniejąca przedtem pojawiła się w świecie bytu“.

Świat oczekuje na zjawienie się genialnych uczonych, którzy by z nagromadzonych ostatnio przez wiedzę ścisłą, zwłaszcza fizykę, materiałów, mogli stworzyć całokształt syntetyczny myślowy, zmierzający do powiązania wartości duchowych z przyrodą. Dzisiejszy człowiek, prowadzący pracę w swym laboratorium fizycznym, badający zagadkę genezy materii, odczuwa jakby koło siebie ciągłe tchnienie Wiekuistego Stwórcy.

Dzisiejszy uczony, zapatrzony w arkana zadziwiające budowy atomów, ze zdumieniem dostrzega, że na przykład tzw. proces „annihilacji materii“, wynikający ze stapiania się ze sobą positronów i elektronów, które się rozpływają w promieniowaniu — że taki proces porywa wyobraźnię, otwiera szerokie horyzonty do olbrzymiej syntezy naukowej i naprowadza myśl na drogi, które już jakby wkraczają w dziedzinę nadnaturalną. Dochodzimy do wniosku, że

tworzywo, z którego powstał wszechświat, zrodziło się z koncepcji twórczej Wszechogarniającej Istoty,

że, jak mówi profesor fizyki z uniwersytetu w Cambridge, Eddington, „pierwiastek świata jest pierwiastkiem myślowym“.

Ludzkość, wsłuchując się w te rewelacje nowoczesnej fizyki, oczekuje od uczonych, zajmujących się wiedzą ścisłą, że potrafią oni przerzucić pomost między prawami natury a nakazami moralnymi i odwieczną prawdą, zawartą w religii, biorąc oczywiście pod uwagę, jak stwierdza również prof. Białobrzeski, że „chrześcijaństwo jest najpełniejszym zaspokojeniem religijnych aspiracji człowieka“. **A. K.**

Początki chrystianizmu a morze

Z przemówienia, którym Ks. Biskup Okoniewski otworzył Kongres Eucharystyczny w Gdyni, warto przytoczyć następujący ustęp:

Nieprzyjęty przez bóżnice, odrzucony przez ciasnych przedstawicieli narodu żydowskiego, udaje się Chrystus nad morze. Tam świat jest szeroki, tam wybiegają oczy w dal. Tam rozchylają się serca i dusze, podają się naprzód, aby skwapliwie przyjąć wieść o nowym królestwie. Wybrzeże morskie staje się niezapomnianą widownią nowych dziejów. Nad morzem tworzą się początki Kościoła, nad morzem dobiera Sobie Jezus pierwszych towarzyszów, pierwszych apostołów. Tam napływa tyle ludu, iż jest obawa, by, jak mówi ewangelista Marek, „tłumy Pana nie zgniotły“. Rzesze rzucają się do Niego, by Go dotykać. Zgłaszają się do Niego pierwsi poganie. W pobliżu morza działa Jezus jeden z największych cudów: pięcioma chleby i dwoma rybami karmi 5.000 rodzin. Nadszedł już wieczór: utrudzone i wygłodniałe były tłumy, tedy w kapłańskiej postawie bierze Jezus chleby i ryby „spoglądą w Niebo, błogosławi i łamie chleby i rozdaje je uczniom swoim, aby je kładli przed nimi; podobnież i dwie ryby dzieli na wszystkich i jedli wszyscy i nasycili się“. I po kilku miesiącach od owego zdarzenia znowu był wieczór i znowu w uroczystej postawie kapłańskiej i podczas wieczerzy Jezus wziął chleb i pobłogosławiwszy go, podał im i rzekł: „Bierzcie, to jest Ciało Moje“ i odtąd już przez wieki stoi Chrystus pośród rzesz Swoich wiernych jak niegdyś w wieczerniku, jak niegdyś nad morzem Galilejskim i błogosławi chleb, łamie go i karmi nim Swój lud. I jak te fale tu obok nas nieustannie przybijają do brzegu, tak samo nieustannie powtarza się w oczach cud wieczernikowy, cud rozmnożenia chleba nad morzem.

A dalej wspominając, że Kongres zbiega się czasowo z „Dniami Morza“ mówi Ks. Biskup:

Jak dwa ogniwa jednego łańcucha, idzie po trosce o chleb codzienny troska o chleb duszy, po trosce o ojczyznę ziemską — troska o ojczyznę niebieską. I tak być powino. I chleba codziennego nam potrzeba i chleba niebiańskiego. Potrzeba nam ojczyzny silnej, ale potrzeba, żeby w nas rosło królestwo Boże. Z chleba Eucharystycznego idzie moc i ufność na Polskę, Chrystus, kroczący po falach, niech błogosławi wybrzeże i kraj!

Wiadomości sportowe

Jaskulski wygrał czwarty etap „Wyścigu do Morza Polskiego“

W piątek odbył się czwarty etap wyścigu kolarskiego do morza na trasie Gdynia—Bydgoszcz. Etap najdłuższy wynosił 225 klm. Pierwsze miejsce na tym odcinku zajął niespodziewanie Jaskulski 7:38,3; 2) Bienko 7:38:11, Wiśniewski, Kudert, Domański, Bieniek, Królikowski, Bański, Wójcik, Siemieński.

W ogólnej klasyfikacji po 4-ch etapach prowadzi wciąż Wiśniewski 21:5,40; 2) Domański 22:01,56; 3) Bizon 22:06:32.

Wisła — Warta

Dziś w niedzielę na boisku Wisły, odbędzie się mecz ligowy między Wartą a Wisłą. Warta znajduje się obecnie w doskonałej formie, czego dowodem jest drugie miejsce w tabeli, a chcąc je utrzymać musiałaby wygrać. Czy się to uda? trudno odpowiedzieć tym bardziej, że Wisła zechce się zrehabilitować po ostatniej porażce z Polonią i dołoży starań, aby zdobyć oba punkty, które mogą mieć decydujące znaczenie w końcowym układzie tabeli. Początek meczu o godz. 17.45.

O spadku z Ligi krak. zadecyduje spotkanie Z. S. Chełmek—Makkabi

(t) W piątek Zarząd KZOPN rozstrzygnął sprawę niedoszłego meczu Z. S. Chełmek—Makkabi. Na podstawie ostatniego pisma od dyrekcji poczty w Krakowie, okazało się, że Makkabi rzeczywiście nie otrzymała w odpowiednim terminie listu z zawiadomieniem o terminie meczu (Z. S. Chełmek wysłał go jednak na czas) i wobec tego nie pojechała do Chełmka. Natychmiastowe dochodzenia wydziału gier i dyscypliny KZOPN dopatrywały się w nieprzybyciu do Chełmka drużyny Makkabi tylko jej winy, wobec czego przyznano zrazu walkower dla Z. S. Chełmka. Decyzję tę jednak Zarząd KOZPN. chwilowo (po proteście Makkabi) uchylił i przeprowadził nowe dochodzenia, które przyniosły wynik powyżej podany.

Na podstawie tego odbędzie się w Chełmku spotkanie **Z. S. Chełmek—Makkabi** w dniu 9 lipca br. Będzie to ostatnie spotkanie w tegorocznych rozgrywkach Ligi krak. Jednocześnie będzie ono decydującym o spadku drugiej, obok Korony, drużyny Ligi do kl. A. Remisowy wynik tego spotkania, lub wygrana Makkabi, zepchnie do klasy niższej drużynę Grzegórzeckiego K. S., w innym wypadku spadnie Makkabi.

* * *

Dziś w niedzielę odbędą się ostatnie mecze **o tytuł** mistrza juniorów Okr. krak. Na boisku Wisły grają juniorzy **Wisły** z juniorami **Olszy** (godz. 9,15) na boisku Cracovii juniorzy **Cracovii** z juniorami **Fabloku** z Chrzanowa (godz. 11.30).

Także dzisiaj rozpoczynają się rozgrywki o wejście do Ligi krak., o które walczą mistrzowie poszczególnych grup: **Dąbski i Legia** z Krakowa, — **Szczakowianka** (mistrz grupy chrzanowsskiej) **Metal** (podokręg tarnowski) i **Sandecja** (podokręg podhalański). W Krakowie grają: **Dąbski—Legia** (boisko Wisły godz. 11.30 w Szczakowej: **Szczakowianka—Sandecja.**

Radio

CIEKAWA AUDYCJA EKSPERYMENTALNA.

Poczynając od lipca b. r. Polskie Radio nadawać będzie ciekawe audycje, noszące w początkach charakter eksperymentu. Audycje te zatytułowane „Kto odpowie“, łączą momenty dydaktyczne z rozrywkowymi, elementy humoru splatają się tu z kształceniem ogólnej inteligencji. Oryginalność tej audycji polega na tym, że są one zupełnie nieprzygotowane. Przed mikrofonem staje zespół kilku ludzi o różnym wykształceniu i różnych zainteresowaniach, a prowadzący audycje zadaje im pytania ze wszystkich dziedzin życia. Dochodzi tu nieraz oczywiście do zabawnych nieporozumień, a słuchacze zgromadzeni przy radioodbiornikach mogą również brać udział w zabawie, uprzedzając w odpowiedziach zespół stojący przed mikrofonem. Bezpośrednio po pierwszej audycji, która odbędzie się dnia 2 lipca o godz. 17.15 wszyscy radiosłuchacze będą mogli sami nadsyłać pytania i otrzymywać będą premie, o ile na dane zapytanie nikt odpowiedzi nie udzieli. Oczywiście pytania nie mogą być zbyt fachowe i specjalne. Audycje „Kto odpowie“ nadawane będą zawsze w niedzielę, poczynając od dnia 2 lipca.

TRANSMISJA PROCESJI MORSKIEJ Z GDYNI. Dnia 2 lipca o godz. 8.45 rano rozgłośnie Polskiego Radia transmitują z Gdyni uroczystości procesji morskiej. Sprawozdawcą będzie ks. Fl. Kaszubowski.

Programy stacyj radiowych

PONIEDZIAŁEK, 3 LIPCA.

Warszawa. Program ogólnopolski. Godz. 6.30 Pieśń poranna; 6.35 Gimnastyka; 6.50 Płyty; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Płyty; 8.15 Pogadanka dla kupców; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.05 Audycja południowa; 14.45 Teatr wyobraźni; 15.15 Muzyka popularna; 15.45 Wiadomości gospodarcze; 16.00 Dziennik popołudniowy; 16.10 Pogadanka aktualna; 16.20 Muzyka jugosłowiańska; 16.45 Kronika naukowa; 17.00 Płyty; 18.00 Kwintet op.; 18.30 Audycja muzyczno-słowna; 19.00 Audycja żołnierska; 19.30 „Przy wieczerzy“; 20.25 Audycja dla wsi; 20.40 Audycja informacyjna; 21.00 Koncert popularny; 21.50 „Echa mocy i chwały“; 22.00 Płyty; 23.00 Ostatnie wiadomości; 23.05 Wiadomości z Polski w języku: niemieckim i angielskim.

Kraków. Godz. 6.56 Pieśń poranna; 13.00 Płyty; 13.40 Program, wiadomości bieżące i gospodarcze; 17.00 Recital fortepianowy; 17.25 Płyty; 20.25 Pogadanka; 20.35 Wiadomości sportowe; 22.00 Dawna muzyka;.

Lwów. Godz. 6.56 Sygnał, pozdrowienie i pieśń poranna;; 13.00 Płyty; 13.35 Wiadomości bieżące; 13.40 Audycja dla dzieci; 14.35 Wiadomości gospodarcze i giełda; 17.00 Pogadanka LOPP.; 17.10 " albumu speakera; 17.50 Pogadanka sportowa; 22.00 Pogadanka; 22.15 Płyty. P

Katowice. Godz. 5.00 Pieśń poranna; 5.03 „Dzień dobry“; 6.30 Program; 13.45 Wiadomości bieżące; 13.50 Płyty; 17.00 Płyty; 20.15 Wiadomości w języku czeskim; 20.25 Pogadanka; 20.35 Wiadomości sportowe; 22.00 „Marcowy kawaler“; 22.30 Koncert rozrywkowyP.

Kalendarzyk katolicki

NIEDZIELA 2 LIPCA. Nawiedzenie N. M. P. Wschód słońca o godz. 3.19, zachód o godz. 20.00. Długość dnia 16 godzin 41 minut.

—oOo—

Kronika krakowska

34 STOPNI W CIENIU!.. Nareszcie pogoda utrwaliła się. Po niepewnych dniach nastały piękne dni słoneczne. Krakowianie, którzy z tych czy innych powodów nie mogli wyjechać na wieś, mogą przynajmniej korzystać z przechadzek po plantach i parkach miejskich. W sobotę panował w mieście nieznośny upał. Temperatura dochodziła do 34 stopni wyżej zera w cieniu.

URLOP KS. RED. PIWOWARCZYKA. W dniu dzisiejszym ks. red. dr Jan Piwowarczyk rozpoczął dwutygodniowy urlop wypoczynkowy.

WYCIECZKA ESTOŃSKICH DZIENNIKARZY W KRAKOWIE. Do Krakowa przybyła w nocy z piątku na sobotę wycieczka dziennikarzy estońskich, którzy obecnie bawią w Polsce jako delegacja związku dziennikarzy estońskich na 5-tą zwyczajną konferencję porozumienia prasowego polsko-estońskiego. Dziennikarze estońscy z kpt. Adu Truvere'm, naczelnym redaktorem czasopisma „Kaitse Kodu" na czele zostali powitani przez prezesa Syndykatu Dziennikarzy Krakowskich dra Lankaua. Goście estońscy zwiedzili w sobotę cenniejsze zabytki miasta, po czym w godzinach popołudniowych udali się na zwiedzenie Śląska Zaolziańskiego.

ZAMACH SAMOBÓJCZY LEKARZA. W Prądniku Czerwonym popełnił zamach samobójczy, zastrzykując sobie większą ilość morfiny, lekarz dr Witold Dobrowolski. Dra Dobrowolskiego przewieziono do szpitala św. Łazarza. Dzięki staraniom lekarzy udało się utrzymać go przy życiu.

NAGŁY ZGON NA UDAR SERCA. Jak ustalono, mężczyzna, który w piątek rano zmarł nagle na udar serca na ulicy Dajwór, nazywa się Wincenty Haciej, liczył 46 lat, był z zawodu handlarzem, mieszkał przy ul. Hetmańskiej 3.

UTONIĘCIA W CZASIE KĄPIELI. W sobotę rano utonął w czasie kąpieli w Wiśle pod Wawelem 8 letni chłopiec nieznanego nazwiska. Chłopca wyciągnął z wody jeden z przechodniów. Wezwany lekarz pogotowia ratunkowego stwierdził zgon. Tego samego dnia utonął w Wiśle za grzegórzeckim mostem kolejowym 21-letni Henryk Mecendorf, zamieszkały przy ul. Kołłątaja 8. Mecendorf kąpał się w niedozwolonym miejscu i w pewnej chwili wpadł pod galary. Kiedy Mecendorf przez dłuższy czas się nie ukazywał wezwano straż pożarną, która mimo usilnych poszukiwań topielca nie znalazła.

ROWERZYSTA POTRĄCIŁ CHŁOPCA. W piątek na ul. Surowej jadący na rowerze Zbigniew Nowak potrącił 8-letniego Izaaka Milsteina, który skutkiem upadku złamał rękę.

—oOo—

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO:

Niedziela, 2. VII. o godz. 20 „Japoński rower", komedia Tadeusza S. Chrzanowskiego (premiera).
Poniedziałek, 3. VII. o godz. 20: „Japoński rower", komedia Tadeusza S. Chrzanowskiego.
Wtorek, 4. VII. o godz. 20 „Japoński rower", komedia Tadeusza S. Chrzanowskiego.

REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH:

ADRIA: 1) „Zatracona ulica" i 2) „Niebezpieczny pościg".
APOLLO: „Pokrzywdzona".
DOM ŻOŁNIERZA: „Francja czuwa".
Ł. O. P. P.: 1) „Niebezpieczna miłość" i 2) „Podejrzenie".
PROMIEN: 1) „Batalion nieustraszonych", 2) „Hotel Hollywood".
SCALA: „Wiosenne porywy" (Mickey Rooney).
STELLA: „Kawiarnia na granicy" i „Postrach Mongolii".
SZTUKA: „Ich błąd".
ŚWIT: „Panieńskie szaleństwa" i „Niebezpieczna granica".
UCIECHA: „Piętno przeszłości" i „Trzej kadeci"
WANDA: „Z uśmiechem na ustach". W rol. gł. Maurice Chevalier, Mary Glory.

—oOo—

DZIŚ PREMIERA „JAPOŃSKIEGO ROWERU". Dziś w niedzielę w Teatrze im. J. Słowackiego premiera komedii Tadeusza S. Chrzanowskiego „Japoński rower", która w ubiegłym sezonie grana była z dużym powodzeniem w Warszawie w teatrze M. Malickiej. Obsadę tej komedii, pełnej humoru, niezwykle zabawnych scen oraz doskonale podpatrzonych typów stanowią: J. Jabłonowska, Z. Mrożewski, M. Bednarska, J. Korecka, J. Romowicz, J. Bobrowski, Z. Filus, W. Kolwas, W. Macherski, R. Wroński. Sztukę przygotował scenicznie reż. J. Karbowski. „Japoński rower" powtórzony będzie jutro w poniedziałek oraz we wtorek.

—:oOo:—

Lokale gminne a organizacje polityczne

Dnia 30 czerwca b. r. odbyło się na ratuszu krakowskim pod przewodnictwem prezydenta dra Czuchajowskiego posiedzenie Magistratu. Na porządku dziennym znalazła się sprawa nowego regulaminu obrad dla Rady Miejskiej, który Magistrat uchwalił, po czym postanowiono przystąpić natychmiast do budowy na ul. Jerozolimskiej **schroniska murowanego dla bezdomnych**, składającego się z 14 obszernych izb.

W dalszym ciągu posiedzenia po załatwieniu szeregu spraw gospodarczych prezydent dr Czuchajowski, odpowiadając na zgłoszoną interpelację w sprawie wynajmu lokali organizacjom o charakterze politycznym w budynkach miejskich oświadczył, że stan ten zastał jako trwający od szeregu lat. Równocześnie prezydent wyraził pogląd, że siedzibę w budynkach miejskich mogą mieć jedynie organizacje wyższej użyteczności publicznej, wzgl. stowarzyszenia kulturalno-oświatowe, pozbawione charakteru politycznego. Prezydent miasta wydał już odpowiednie zarządzenia.

Czy Rada Miejska uchwali budżet?

Późno w bieżącym roku będą obradowali „ojcowie miasta" nad budżetem miejskim. Posiedzenia budżetowe Rady Miejskiej rozpoczną się we wtorek, 4 lipca i będą trwały do poniedziałku 10 lipca, o ile nie zajdzie konieczność wyznaczenia dalszych posiedzeń. Przedmiotem obrad będzie projekt regulaminu obrad Rady Miejskiej i budżet na rok 1939/1940. Posiedzenia będą prawdopodobnie bardzo interesujące, ponieważ kluby radzieckie przygotowują się do decydującej walki o poszczególne pozycje budżetu. Chodzi tu przede wszystkim o subwencje na cele żydowskie. Jak wiadomo radni narodowi domagają się stanowczo skreślenia tych subwencji.

Wobec niezatwierdzenia wyboru dra Kwaśniewskiego na prezydenta klub socjalistyczny i żydzi przygotowują się do ostrych wystąpień.

W niedzielę odbędą się w Krakowie trzy zebrania polityczne w sprawach miejskich. O godzinie 11.30 w sali Saskiej przy ul. św. Jana odbędzie się zebranie sprawozdawcze z działalności radnych narodowych w Radzie Miejskiej. Tegoż samego dnia socjaliści urządzają zebranie w sali Związku Zawodowego Kolejarzy przy ul. Warszawskiej. Na zebraniu między innymi będzie przemawiał niedoszły prezydent miasta dr Kwaśniewski. Również OZN organizuje zebranie, poświęcone sprawom miejskim.

Wobec nastrojów, istniejących w klubach radzieckich, wyrażane są wątpliwości, czy dojdzie do uchwalenia budżetu przez Radę Miejską.

O obywatelskie traktowanie stron
przez urzędników miejskich

Prezydent miasta dr Czuchajowski wydał **zarządzenie o zadaniach służby administracyjnej w samorządzie m. Krakowa.** Zarządzenie nakazuje stosować **zasadę obywatelskości** i poleca przychylne załatwienie życzeń stron.

W związku z koniecznością obywatelskiego traktowania stron prezydent miasta w dalszym ciągu wspomnianego okólnika zarządził, że Wydziały Zarządu Miejskiego i Urzędy Obwodowe **obowiązane są spisywać protokolarnie podania stron względnie osób interesowanych** w przypadkach, gdy specjalne przepisy i rodzaj sprawy do tego dopuszczają, a w szczególności, gdy specjalne względy jak np. niezaradność stron za tym przemawiają. W tym celu w każdym Wydziale Z. M. i Urzędzie Obwodowym naczelnicy wzgl. kierownicy wyznaczyli urzędników, którzy wedle dyrektyw właściwych referentów będą spisywać protokolarnie zgłaszane ustnie przez strony podania.

—oOo—

Balkon z trzema osobami
runął na ulicę

W domu przy ul. Wielickiej 5 w Podgórzu wydarzył się w sobotę o godzinie 10.30 nieszczęśliwy wypadek. Na balkonie I piętra znajdowały się trzy osoby, a mianowicie **Helena Gajewska**, wdowa po kolejarzu, licząca 68 lat, **Fryderyk Rubinfeld**, syn bezrobotnego, liczący 5 lat i **Sala Rubinfeld**, robotnica, licząca 18 lat. **W pewnym momencie balkon wraz ze znajdującymi się na nim osobami runął na dół, raniąc przechodzącą właśnie tamtędy nauczycielkę z Darcina, Matyldę Rogoziewiczównę.** Wezwano natychmiast pogotowie ratunkowe, które rannym udzieliło pierwszej pomocy. **Cięższe obrażenia odnieśli: Gajewska (rany cięte głowy i potłuczenia), Fryderyk Rubinfeld (krwotok i obrażenia wewnętrzne) i Sala Rubinfeld (wstrząs mózgu i liczne potłuczenia).** Wszystkich troje musiano przewieźć do szpitala Ubezpieczalni Społecznej. Rogoziewiczównę, która doznała potłuczeń od spadających odłamków betonu, po opatrzeniu oddano opiece domowej.

Katastrofa samochodowa
na ulicy Starowiślnej

W sobotę o godzinie 7 rano wydarzyła się na ulicy Starowiślnej katastrofa samochodowa. Jadąca w kierunku mostu taksówka wymijając samochód, jadący z ulicy Starowiślnej na ulicę św. Wawrzyńca, wpadła na chodnik, zawadziła o latarnię i przewróciła się. Jadący taksówką pasażer doznał ciężkich obrażeń ciała i został przewieziony do szpitala. Kierowca doznał tylko lekkich ran. Taksówka uległa zupełnemu rozbiciu.

—oOo—

W Krakowie powstał oddział Zrzeszenia Kupców Tyt. R. P.

Dnia 29 czerwca b. r. odbył się w Krakowie pod przewodnictwem mjr. Józefa Smajka liczny **zjazd Kupców Tytoniowych** krakowskiego okręgu.

Po obszernym referacie, wygłoszonym przez zastępcę sekretarza Zarządu Głównego Zrzeszenia Kupców Tytoniowych R. P. p. **Andrzeja Pełchowskiego**, który szczegółowo i fachowo uzasadnił rolę kupca tytoniowego, jaką odegrać winien on w Polsce i jakie korzyści przyniesie swym członkom organizacja, zebrani jednogłośnie postanowili utworzyć w Krakowie oddział Zrzeszenia Kupców Tytoniowych R. P., po czym wybrali Zarząd w składzie: pp. **Józef Smajek, Andrzej Pełchowski, Tomasz Czajkowski, Stanisław Kopciński, Kaz. Zarębski i Stan. Ramza.** Do Komisji rewizyjnej weszli pp. Wład. Tatar, Rudolf Fiolek i p. Gruszecka. Sąd Koleżeński stanowią: dr Michał Feret, Miecz. Freidorf i Zofia Bujańska. Do czasu wynajęcia odpowiedniego lokalu dla nowozałożonego Zrzeszenia, biuro jego korzystać będzie z gościnności Krakowskiej Kongregacji Kupieckiej przy ul. Wielopole 11.

Lekkomyślny chłopiec postrzelił dwie dziewczynki

Lekkomyślny „myśliwy", nazwiskiem **Podstawa**, urządził sobie w piątek strzelaninę z okna domu przy ul. Karmelickiej. Chłopiec celował wprawdzie do ptaków, trafił jednak dwie bawiące się na parceli przy ul. Kremerowskiej dziewczynki, a mianowicie w piętnastoletnią **Krystynę Tarczelówne** i piętnastoletnią **Zofię Tarczelównę**. Obie dziewczynki zostały postrzelone w nogi i musiano je przewieźć do szpitala. Policja zawiadomiona o niesłychanym wybryku chłopca, przytrzymała go.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Km. 460/38.

Obwieszczenie o I licytacji nieruchomości

Sprawa egzekucyjna Komunalnej Kasy Oszczędności powiatu gorlickiego w Gorlicach, przeciwko pp. Jakubowi Czaji, Apolonii z Hajduków Czajowej, Franciszkowi Szlochowi i Janowi Apolla w Sękowej o 6.000 zł zpn.

* * *

Komornik Sądu Grodzkiego w Gorlicach, na zasadzie art. 676 i 679 k. p. c., podaje do publicznej wiadomości, że **dnia 7 sierpnia 1939 r. o godz. 9.30**, w budynku Sądu Grodzkiego w Gorlicach, biuro Nr. 1, II-gie piętro, odbędzie się pierwsza licytacja nieruchomości, składającej się:

1) z całej realności lwh. 117 ks. gr. gm. kat. Sękowa objętej, p. Jakuba Czaji własnej — obejmującej powierzchni 34 sążni, oraz dom drewniany gontem kryty i szopę z desek — oszacowanej wraz z przynależnościami na sumę 1.117 zł, o najniższej ofercie 837 zł 75 gr.;

2) z 32/100 części realności lwh. 47 ks. gr. gm. kat. Sękowa objętej, p. Jakuba Czaji w 10/100, zaś p. Apolonii Czajowej w 22/100 częściach własnych, oraz z 256/1.600 części realności lwh. 161 ks. gr. gm. kat. Sękowa objętej, p. Jakuba Czaji w 80/1.600 częściach, zaś p. Apolonii Czajowej w 176/1.600 częściach własnych, obejmujących łącznie obszaru 7 mórg 1.517 sążni — oszacowanych (bez budynków) łącznie na sumę 4.826 zł 50 gr, o najniższej ofercie 3.619 zł 87 gr.;

3) budynki stojące na nieruchomości pod 2) opisanej, a to dom mieszkalny drewniany, stajnia drewniana i stodoła drewniana — oszacowane zostały na sumę 765 zł, cena zaś wywołania wynosi 573 zł 75 gr.

Nieruchomość pod 1), 2), 3) opisana stanowi małe gospodarstwo rolne, położone w gromadzie Sękowa.

Szczegóły dotyczące przedmiotowych nieruchomości znajdują się w protokole opisu i oszacowania z dnia 7 września 1938 r. Sygn. Km. 460/38.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 482 zł 65 gr; odnośnie nieruchomości ad 2) opisanej, w wysokości 111 zł 70 gr., odnośnie nieruchomości ad 1) opisanej, w wysokości 76 zł 50 gr; odnośnie nieruchomości ad 3) opisanej, oraz przedłożyć zezwolenie Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie, na nabycie tych nieruchomości.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Gorlicach, biuro Nr. 1, II-gie piętro.

Dnia 22 czerwca 1939 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Marian Kosiba.

Przedpłata miesięczna w Krakowie bez odniesienia 4.50 zł, z odniesieniem 5 zł.
Na całym obszarze Państwa Polskiego z przesyłką pocztową 5 zł, za granicą 8 zł.
Konto P. K. O. Nr 415.730
Redakcja nie zamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nie opłaconych nie przyjmuje. Redakcja przyjmuje strony od godziny 14 do 15-tej.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr
Nadesłane strona 9-ta	50 gr
Komunikaty za wiersz milimetrowy	60 gr
Komunikaty na 1	70 gr
Drobne za wyraz	10 gr
Układ tabelaryczny o 50% drożej. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.	
Artykuły tekstowe — za wiersz	10 złotych

Wydawca: za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor: Mieczysław Babiński.
Drukarnia Polska, Fr. Zemanka w Krakowie.